20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

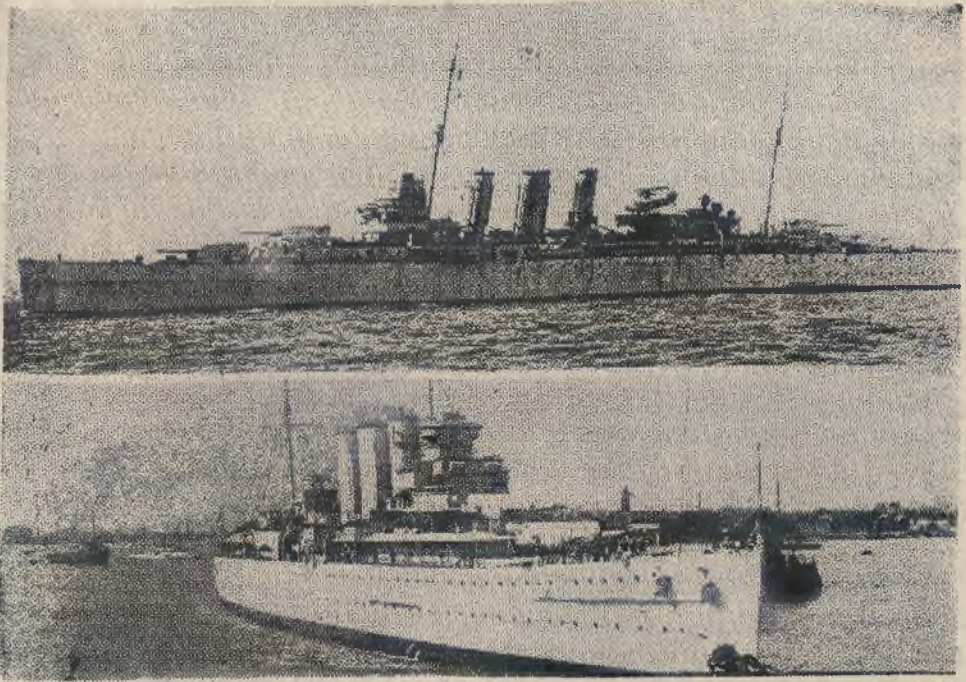
CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 95.

Kraków, piątek 26 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Wielkie straty angielskiej marynarki wojennej.



U wybrzeży Norwegji zostały zatopione, względnie uszkodozone liczne brytyjskie krążowniki. Zdjęcia nasze przedstawiają agielskie krążowniki klasy „Lendon" wzgl. „Suffolk", które zostały zatopione. Straty marynarki angielskiej u wybrzeży norweskich są tak wielkie, że wywołały już zaniepokojenie w Londynie.

Święto młodzieży włoskiej.



Przed niedawnym czasem Mussolini wizytował szkołę młodzieży faszystowskiej w Orvieto. Przy tej sposobności wręczył on uczniom i uczennicom nowe proporce. W przemówieniu swem wyjaśnił Mussolini, że Włochy znajdują się w stanie gotowości i że zadaniem młodzieży jest obrona praw faszystowskiego imperjum.

Uchylenie karalności dla przestępstw dewizowych.

Ostatnia sposobność oddania zatajonych dewiz bez odpowiedzialności karnej. — Ważne rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

(=) **Kraków**, 24 kwietnia. **Generalny Gubernator wydał w dniu 23 kwietnia 1940 r. rozporządzenie o zapewnieniu niekaralności za przestępstwa dewizowe, które zawiera następujące postanowienia;**

Kto wbraw postanowieniom rozporządzenia dewizowego na Generalne Gubernatorstwo z dnia 15 listopada 1939 r. (Dz. rozp. GGP. str. 44) w chwili wejścia w życie obecnego rozporządzenia posiada zagranicą majątek, nie podlega karze i uzyskuje niekaralność za ten czyn oraz czyny zawinione w związku z tem, o ile do 20 maja 1940 r. włącznie zaofiaruje do zakupu właściwemu oddziałowi Banku Emisyjnego w Polsce bezpośrednio albo za pośrednictwem jakiegoś banku dewizowego wartości, do których czyn karalny się odnosi.

Przepis ten odnosi się również do tych osób, które wbrew postanowieniom dewizowym posiadają w kraju wartości, podlegające obowiązkowi zaofiarowania, **mianowicie zagraniczne środki płatnicze, złote monety, złoto w sztabach i aljaże złota (w stanie nieobrobionym lub jako półfabrykat), zagraniczne papiery wartościowe lub czeki i weksle opiewające na walutę krajową, a trasowane na zagranicę, lub do osób uprawnionych do rozporządzania temi wartościami.**

Wolność od odpowiedzialności karnej zachodzi także wówczas, gdy sprawca, przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, posiadał wbrew przepisom dewizowym zagranicą lub w kraju majątek, który zaofiarował niemieckiej kasie kredytowej (Reichskreditkasse) lub Bankowi Emisyjnemu w Polsce bezpośrednio albo za pośrednictwem banku dewizowego wprawdzie nie w terminie, jednak przed wszczęciem postępowania karnego.

Jeżeli sprawca przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia rozporządził już częścią swego majątku, podlegającego obowiązkowi zaofiarowania, a przy wejściu w życie niniejszego rozporządzenia zaofiaruje w myśl przepisów jedynie pozostałą jeszcze resztę, wówczas wolność od odpowiedzialności karnej rozciąga się także na te czyny przestępne, które popełnił przez niedozwolone rozporządzenie wartościami, podlegającemi obowiązkowi zaofiarowania.

Postępowania karne, będące w toku w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia z powodu czynów przestępnych określonych w ust. 1 do 3, będą zawieszone aż do 20 maja 1940 r. Jeżeli sprawca do tego terminu zaofiaruje zgodnie z przepisami wartości podlegające obowiązkowi zaofiarowania, wówczas postępowanie będzie umorzone; jeżeli sprawca do tego terminu nie spełni swego obowiązku zaofiarowania, postępowanie będzie toczyło się nadal.

W razie wstrzymania postępowania karnego nie orzeka się również w odrębnem postępowaniu konfiskaty wartości, do których odnosi się czyn przestępny.

Wyroki karne w przestępstwach określonych w ustępach 1 do 3, które stały się prawomocne przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, pozostają w mocy.

Wartości zaofiarowane na podstawie niniejszego rozporządzenia wpływają do kasy Banku Emisyjnego w Polsce.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Albo uczciwość albo ciężkie więzienie.

(=) **Kraków,** 24 kwietnia. Generalny Gubernator dr Frank podpisał ostatnio rozporządzenie, które weszło już w życie, z którego treścią muszą się zapoznać wszyscy mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa.

W myśl tego rozporządzenia, którego dosłowne brzmienie podajemy na innem miejscu, osoby, które powinny podlegać karze za niezaofiarowanie do zakupu dewiz, **uzyskują pod pewnemi warunkami uwolnienie od kary.**

W ten sposób wszyscy przestępcy dewizowi, którzy wbrew przepisom dewizowym, obowiązującym na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zataili swoje majątki zagraniczne, dewizy lub czyste złoto, uzyskują **ostatnią sposobność naprawienia swojego czynu przestępczego i uniknięcia ciężkiej kary.** Kto nie skorzysta z tej sposobności, nie może spodziewać się żadnej łaski, lecz **musi liczyć się z najostrzejszemi karami ciężkiego więzienia.**

Celem wyjaśnienia szerokim rzeszom społeczeństwa obowiązujących przepisów podajemy następujące wyjaśnienia: Według rozporządzenia dewizowego na Generalne Gubernatorstwo z dnia 15 listopada 1939 r. mieszkańcy kraju, t. j. osoby prywatne lub kierownicy przedsiębiorstw znajdujących się na terenie Generalnego Gubernatorstwa **są obowiązani zaofiarować i na żądanie sprzedać wszystkie dewizy znajdujące się w ich posiadaniu właściwym w danej miejscowości niemieckim kasom kredytowym, a więc obecnie oddziałom Banku Emisyjnego w Polsce jako następcy kas kredytowych niemieckich.**

Jako dewizy podpadające pod postanowienia niniejszego rozporządzenia uważa się

wszystkie zagraniczne środki płatnicze,

a więc także marki niemieckie, pretensje w walutach zagranicznych, weksle i czeki opiewające na walutę krajową, a trasowane na zagranicę, pretensje w walucie krajowej wobec cudzoziemców, zagraniczne papiery wartościowe, nadto monety złote, złote sztaby i aljaż złoty.

Zaofiarowanie wymienionych wartości może nastąpić bezpośrednio w Banku Emisyjnym w Polsce, albo za pośrednictwem jednego z banków dewizowych. Według dalszych postanowień rozporządzenia dewizowego, ludność miejscowa **także i w przyszłości**

ma obowiązek wymienione wartości dewizowe zaofiarować w przeciągu trzech dni,

o ile wartości te nie zostały nabyte na zasadzie **prawomocnego zezwolenia władz dewizowych.**

Wiele osób, posiadających wartości dewizowe, skrupulatnie wypełniło ciążący na nich obowiązek zaofiarowania. Inne osoby natomiast zataiły posiadane przez siebie wartości zagranicą, narażając się przez to na ciężkie kary.

Rozporządzenie dewizowe przewiduje mianowicie za zaniedbanie zaofiarowania wartości dewizowych **karę więzienia,** a w wypadkach szczególnie poważnych — **karę ciężkiego więzienia aż do lat 10, oraz wysokie grzywny.**

Sądy specjalne ukarały już dotychczas wysokiemi karami w wielu wypadkach przestępców dewizowych, którzy w złej woli, z czystego egoizmu, zataili swoje wartości dewizowe wobec społeczeństwa.

Wiadomem jest także, że na terenie Generalnego Gubernatorstwa **liczne jeszcze osoby posiadają wartości dewizowe, które dotychczas zataiły z obawy przed karą z powodu zaniedbania zaofiarowania w wyznaczonym terminie.** Obecnie ogłoszona amnestja dewizowa ma takim osobom dać

ostatnią sposobność do naprawienia swego przekroczenia postanowień dewizowych

i uniknięcia kary przez zaofiarowanie swoich wartości dewizowych.

Według postanowień zarządzenia amnestyjnego każda osoba, która podlega karze z powodu niezaofiarowania swoich wartości dewizowych oraz z powodu popełnienia przestępstw z tem związanych, będzie wolna od odpowiedzialności karnej,

jeżeli do 20 maja 1940 r. wypełni obowiązek zaofiarowania.

Amnestja użycza zwolnienia od kary także tym osobom, które przed wejściem w życie amnestji posiadały majątki zagranicą lub w kraju, nie zaofiarowały go jednak w przepisanym terminie, natomiast uczyniły to dodatkowo przed wdrożeniem postępowania karnego.

Wolne od kary będą więc także i te osoby, które w przeszłości popełniły czyn karygodny **przez spóźnione zgłoszenie swoich wartości dewizowych.**

Amnestja pragnie ponadto wszystkim osobom, które poza niezaofiarowaniem wartości dewizowych, wykroczyły także przeciwko innym postanowieniom rozporządzenia dewizowego, dać **ostatnią** sposobność naprawienia swoich czynów przestępczych.

Mianowicie, jeżeli sprawca przed wejściem w życie amnestji dewizowej, rozporządził już pewną częścią swego majątku, podlegającego obowiązkowi zaofiarowania i zgłosi jedynie pozostałą resztę swoich wartości dewizowych zgodnie z przepisami w terminie do 20 maja 1940 r., **wówczas podlega on amnestji także odnośnie do przestępstwa popełnionego w przeszłości.** Należy jednak z naciskiem zwrócić uwagę, że rozporządzenie amnestyjne natychmiast po podpisaniu w dniu 23 kwietnia br. weszło w życie, że więc

nie jest możliwem jeszcze obecnie uchylić się od zgłoszenia części wartości dewizowych.

Wprost przeciwnie, każdy, kto jeszcze obecnie będzie usiłował chociażby tylko część swoich wartości dewizowych zataić, ten musi liczyć się z poniesieniem kary ciężkiego więzienia bez żadnych względów.

Pozatem także te osoby, przeciwko którym toczy się obecnie postępowanie karne z powodu dokonanego przestępstwa dewizowego, mogą korzystać z amnestji, jeżeli do 20 maja 1940 r. włącznie — zgodnie z przepisami zgłoszą swoje wartości dewizowe, podlegające obowiązkowi zaofiarowania. **Aż do tego terminu wszelkie postępowania karne będą przerwane, a w wypadku zgodnego z przepisami zaofiarowania zostaną umorzone.**

Jeżeli jednak sprawca do dnia 20 maja 1940 r. włącznie, pomimo zaofiarowanej sobie ostatniej szansy, nie wypełni obowiązku zaofiarowania, wówczas **postępowanie będzie prowadzone dalej aż do ogłoszenia wyroku,** który niewątpliwie będzie opiewał na karę ciężkiego więzienia. Ważnem dla tych osób, które dzięki dodatkowemu zgłoszeniu zatajonych wartości dewizowych **uzyskają niekaralność** jest także to, że w tym wypadku również **równowartość dotychczas zatajonych dewiz będzie im wypłacona w walucie złotowej.**

Amnestja dewizowa z 23 kwietnia 1940 r. stanowi przeto **daleko idący akt łaski Generalnego Gubernatora,** aby wszystkim osobom, które może z nieuzasadnionych obaw dotychczas nie wypełniły obowiązku zgłoszenia, dać

ostatnią sposobność
uniknięcia bardzo ciężkich kar.

Niejeden sądził może, że przez ukrycie wartości dewizowych zaoszczędził sobie grosz na czarną godzinę; mniemanie takie jest zupełnie błędne, ponieważ **sprzedaż zatajonych wartości dewizowych jest prawie wykluczona,** gdyż sprawca w czasie każdej sprzedaży naraża się na bezpośrednie niebezpieczeństwo wykrycia i poniesienia bardzo ciężkiej kary.

Leży przeto w interesie każdego zainteresowanego, aby oszczędzić sobie niebezpieczeństwa ciężkiej kary i nieustannej trwogi wykrycia przestępstwa i dlatego osoby te powinny skorzystać z nadarzającej im się okazji amnestji.

Natomiast równowartością w walucie złotowej, otrzymaną za dewizy, **można w każdej chwili dowolnie dysponować,** jest to przeto daleko bardziej celowe niż odkładanie dewiz „na czarną godzinę“ zwłaszcza, że jak wiadomo, waluta złotowa Generalnego Gubernatorstwa została przez Bank Emisyjny w Polsce gruntownie ustabilizowana i zabezpieczona.

Niezwykle doniosły jest również fakt, że w myśl § 2. rozporządzenia amnestyjnego

oddane wartości dewizowe
wpływają do kas Banku Emisyjnego
w Polsce,

a dzięki temu bezpośrednio **przyczyniają się do zwiększenia zasobów Generalnego Gubernatorstwa.**

Kto zatem posiada majątek zagranicą lub wartości dewizowe w kraju, ten powinien skorzystać z okazji amnestji z jednej strony ze względów rozumowych i w interesie własnym, z drugiej strony jednak **także w interesie kraju.**

Dla tych, którzy lekkomyślnie nie skorzystają z tej ostatniej sposobności uporządkowania popełnionych przez siebie przestępstw dewizowyh i zlekceważą wielkoduszny akt łaski Generalnego Gubernatora, nie będzie w przyszłości żadnych względów, ale czekać ich będzie jedynie kara ciężkiego więzienia.

Nowa serja strat Anglików w Norwegji.

Berlin, 24 kwietnia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Także i w ciągu dnia 22 kwietnia Anglicy nie dokonywali prób wylądowania w okolicach Narvik, obsadzonych przez wojska niemieckie. Natomiast angielskie siły morskie ostrzeliwały ponownie miasto i port.

Wojska niemieckie, zgromadzone w okolicach Drontheim, posuwały się naprzód, popierane przez lekkie okręty wojenne, docierając o 100 km na północ, odparły znajdującego się tam nieprzyjaciela i zamknęły linje komunikacyjne, wiodące z Namsos na południe.

We fiordzie Vaksdal zniszczono norweską łódź patrolową.

W okolicach Bergen i Stavanger trwają w dalszym ciągu walki z rozbitemi oddziałami wojsk norweskich. **Przy tej sposobności wojska niemieckie zdobyły sześć dział.**

W rejonie na północ od Oslo wojska niemieckie kontynuowały posuwanie się naprzód przez Amot i Lillehammer, mimo trudności terenowych i oporu nieprzyjaciela. W walkach wzięły skuteczny udział eskadry floty powietrznej. **Jeden norweski samolot został zniszczony.**

U zachodnich wybrzeży Norwegji oraz na obszarach morskich w pobliżu Andalsnes wojska niemieckie zaatakowały ponownie brytyjskie okręty wojenne i okręty transportowe. **Mimo zaciętej obrony zatopiono jeden brytyjski kontrtorpedowiec i jedsn okręt transportowy. Jeden z dalszych kontrtorpedowców został trafiony bombą średniego kalibru, jeden z okrętów transportowych, pojemności około 5.000 ton, został zniszczony przez podpalenie.**

Dalsze ataki bombowe kierowane były na ważne dworce kolejowe w Dimbas i Grong w środkowej Norwegji, oraz na rozchodzące się z tych węzłów linje kolejowe oraz szosy. **Dworce, tory kolejowe i szosy zostały zniszczone, a tem samem uniemożliwiono nieprzyjacielowi operowanie w rejonie Andalsnes i Namsos.**

W nocy z dn. 22 na 23 kwietnia odparto bezskuteczny nalot brytyjski na Aaxlborg. **Jeden z brytyjskich samolotów został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą.**

Pościg za łodziami podwodnemi w Kattegacie był skutecznie kontynuowany.

Rozbudowywano w dalszym ciągu ochronę portów norweskich.

Niemiecka łódź podwodna ostrzelała na wysokości Stadlandet okręt transportowy, płynący w konwoju. Pojemność okrętu wynosiła 6.000 ton.

Na zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń. Przeprowadzano akcje patrolowe na pograniczu oraz loty wywiadowcze.

W nocy pojedyncze samoloty wywiadowcze nieprzyjaciela dokonały nalotu na zachodnie Niemcy. (p)

Attaché wojskowy Stanów Z. edn. padł w Norwegji.

Berlin, 24 kwietnia. **Według doniesień ze Sztokholmu, amerykański attache wojskowy w Sztokholmie, Losey, został śmiertelnie ranny podczas ataku bombowców na strategicznie ważny węzeł kolejowy Andalsnes-Dombas-Lillehammer.**

W związku z powyższem donosi United Press, że tragiczny ten wypadek **został spowodowany przez samego Loseya.** Podczas gdy bowiem grupa osób, w której znajdował się Losey, udała się, w czasie nalotu, do pewnego tunelu celem ochrony, to **Losey pozostał nazewnątrz tunelu, aby obserwować nalot i przy tej okazji został raniony odłamkiem bomby, skutkiem czego zmarł.**

Losey udał się do Dombas, aby obserwować rozwój toczących się tam wypadków oraz kontrolę ważnej strategicznie linji Andalsnes-Dombas-Lillehammer. (p)

Lord Hankey potwierdza poważne straty Anglików.

Wymowne oświadczenie w Izbie Lordów.

Amsterdam, 24 kwietnia. **Podczas gdy brytyjska admiralicja przyznała się już do straty pięciu dalszych brytyjskich okrętów wojennych, to podsekretarz stanu admiralicji Lord Hankey uznał nagle za konieczne wypowiedzieć na posiedzeniu Izby Lordów bardzo obszerne sprawozdanie o skuteczności niemieckich ataków przeciwko „panującej nad morzami“ flocie króla Anglji.**

Przed swymi kolegami wyliczył on, ku ich wielkiemu zaskoczeniu, **poważną ilość okrętów wojennych wszystkich klas, które w związku z działaniami w Norwegji zostały zatopione, względnie uszkodzone.**

Według oświadczeń lorda Hankey'a zatonęły u wybrzeża Norwegji **trzy kontrtorpedowce, jedna łódź podwodna i jeden trawler admiralicji, czwarty kontrtorpedewiec „Hardy“ został wyrzucony na ląd** po odniesieniu poważnych uszkodzeń. **Jeden krążownik i dwa kontrtorpedowce zostały poważnie uszkodzone,** ale powróciły do swych portów. **Okręty linjowe „Renonw“ i „Rodney“ otrzymały trafienia,** jak przyznaje to lord Hankey. Pozatem **cztery dalsze kontrtorpedowce odniosły uszkodzenia. Trzy krążowniki zostały „zasypane odłamkami bomb“.**

Gdy się tę listę strat porówna z komunikatami naczelnej komendy armji niemieckiej, wówczas, mimo usiłowania umniejszenia rozmiarów strat, okaże się w całej rozciągłości, że straty te nie są wcale mniejsze. W każdym razie przyznać trzeba, że Lord Hankey w swojem sprawozdaniu zbliżył się do prawdziwego stanu rzeczy. Być może, że w niedalekiej przyszłości usłyszymy z jego ust dalsze „odkrycia“, jeśli tylko jego szef — Churchill, nie założy sprzeciwu przeciwko tak daleko idącym oświadczeniom swego podwładnego.

Angielska flota kruszy się pod silnemi ciosami armji niemieckiej.

Rzymska prasa podkreśla sukcesy lotnictwa niemieckiego.

(=) **Rzym,** 24 kwietnia. **„90 angielskich jednostek zatopili Niemcy zaledwo w 10 dniach!“** Pod takiemi tytułami podnosi prasa rzymska świetny rezultat akcji niemieckiej w Skandynawji.

Rezultat ten, jak podkreślają w rzymskich kołach politycznych, wskazuje niedwuznacznie jak słuszną jest **teza niemiecka o kruszeniu się floty brytyjskiej,** która pod nieustannemi ciosami z dnia na dzień traci coraz bardziej swoją przewagę, przy pomocy której Albion mógł dotychczas utrzymywać swoją tyranję na morzach i trzymać w strachu państwa neutralne.

Obok tego bilansu strat angielskich prasa podkreśla **sukcesy niemieckiego lotnictwa,** które nietylko w silnej mierze przyczyniło się do tych sukcesów, ale także atakowało z niszczącą siłą i rozbijało wysadzane na ląd wojska angielskie.

„Lotnictwo niemieckie panuje zwycięsko nad całą norweską strefą powietrzną“, taki tytuł jednego z rzymskich dzienników odzwierciedla nietylko doskonale ocenę kół politycznych i wojskowych, ale także szerokich mas narodu włoskiego.

O tem, że w tych warunkach piętnuje się jako kłamstwa bajeczki Reutera i Havasa świadczy choćby tytuł zamieszczony przez „Tevere“, w którym **wiadomości o zwycięstwach angielskich określane są jako „absurd“.** Ten sam dziennik omawia również kwestję winy wybuchu wojny, przyczem zamieszcza odbitkę artykułu Sauerweina, drukowanego w „Paris Soir“ w dniu 25 września 1939 r., w którym znajduje się zdanie, że „wojna była od długiego czasu przygotowywania i naród angielski życzył sobie jej rozpoczęcia“.

Francusko-angielska propaganda, która od początku wojny usiłuje winę jej wywołania zrzucić na Niemcy, została tem odkryciem ponownie zaskoczona i przekonana o swych kłamliwych metodach. To oświadczenie Sauerweina złożone zaledwo w 20 dni po wybuchu wojny dowodzi, że straszna odpowiedzialność za wywołanie wojny ciąży jedynie i wyłącznie na państwach demokratycznych. Te fakty należy sobie zapamiętać i wyciągnąć z nich teraz i w przyszłości odpowiednie wnioski.

Samolot angielski zestrzelony pod Narwik.

(=)) **Berlin,** 24 kwietnia. Jak donoszą z Narwik, w dniu 22 bm. został zestrzelony przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą jeden samolot brytyjski.

Silne oddziały jednej norweskiej dywizji złożyły broń.

(=) **Berlin,** 24 kwietnia. W górzystym terenie na południowy wschód od Stavanger we wtorek, po zaciętej walce z wojskami niemieckiemi, silne oddziały jednej dywizji norweskiej złożyły broń. Ilość jeńców i zdobyczy wojennej jeszcze nie dała się obliczyć.

Admiralicja brytyjska przyznaje się do straty pięciu dalszych jednostek.

(=) **Londyn,** 24 kwietnia. Według doniesienia londyńskiej służby informacyjnej, brytyjska admiralicja przyznała się dodatkowo do straty pięciu dalszych jedynostek bojowych floty brytyjskiej.

BAŚŃ NORMANDZKA.

Duchy morza

— Janie, ja się tak czegoś boję — mówiło młode dziewczę, smukłe jak łania, w białym normandzkim czepeczku, do towarzysza, tęgiego rybaka, powracającego z nią ręka w rękę z nad morza.

— Czegóż się boisz, Marjo, przecież nieraz już w gorszą porę chodziliśmy nad morze, na zasadzki, a pamiętasz jak dzieckiem będąc śmiałaś się ze mnie, że się boję duchów morza i straszyłaś mnie zawsze niemi.

Dziewczyna uśmiechnęła się smutnie i rzekła po chwili:

— Było to... widzisz muszę ci powiedzieć... miałam sen dziwny dziś... choć może... nie powinnam o tem mówić.

Jan przeżegnał się szybko i splunął niechętnie.

— Tfu! dałabyś spokój takim bajom. W sny nie wierzę, chybaby mnie wywróżyły, że za miesiąc pojedziemy do ślubu!

Nie poto pracuję od czterech lat u twego ojca, nie nato ubłagałem go wkońcu, że zgodził się na nasze zaręczyny, aby jakaś mara psuła mi szczęście! Tfu do djabła! ot, powiem ci coś lepszego — dodał po chwili — wiesz przecież, że okręt holenderski rozbił się tu przed dwoma dniami w pobliżu portu. Kapitan płaci grubo za przenoszenie towaru na drugi okręt. Obiecał też znaczną nagrodę temu, kto w zatopionych kabinach znajdzie torbę z jego papierami. Jeśli mi się poszczęści, co daj Boże, za dwie niedziele będziesz moją.

I porywając nagle dziewczynę wgórę, zakręcił nią młynka.

— Ho, ho, jak wam wesoło i to w sam dzień zaduszny. A kto w piątek się śmieje, ten w niedzielę łzy leje — odezwał się w tej chwili głos trochę drwiący i tuż obok Jana stanęła druga dziewczyna.

Marja wzdrygnęła się i odsunęła szybko od Jana, który mruknął coś pod nosem, a potem zwracając się do przybyłej, rzekł z niechęcią:

— Zazdrość przez ciebie mówi panno Magdo, ale Bóg każdemu coś udzielił: tobie dał pieniądze, nam wesołość.

Nazajutrz Jan z Marją i ojcem jej starym marynarzem Jakóbem, przybili łódką do miejsca katastrofy i razem z innymi robotnikami stanęli przy pompach, dźwigach i łodziach ratunkowych, nawpół zatopioengo okrętu.

Na pochylonym śliskim pomoście, utrzymać się na nogach było niepodobną. Przeciągnięto więc liny, a uwieszony u jednej z nich kapitan, klął, wołał, wydawał rozkazy.

Marja przyłączyła się do kobiet, przenoszących mniejsze paki i przedmioty na łodzie ratunkowe. Jan uwijał się przy pompach, gdy nagle usłyszał głos komendanta, zwrócony do kilku tęgich, jak on chłopaków:

— Nuże chłopcy! dalej w wodę, schodkami do kabin: który z was znajdzie małą torbę między zatopionemi przedmiotami otrzyma 50 dukatów i... butelkę rumu.

— Zje djabła, kto ją odszuka; nażłopałem się już wody po uszy i nic nie znalazłem — mruknął sternik.

— Chyba rekinowi z brzucha ją dobędzie — odezwał się drugi głos.

Jan i towarzysze jego, niezrażeni przestrogami, rzucili się ku schodkom wiodącym w głąb statku, skąd dochodził tylko szum wody wciskającej się każdą szczeliną.

Zatrzymał ich jednak kapitan, wybrawszy tylko Jana i drugiego również silnie zbudowanego chłopaka, kazał ich zaopatrzyć w niektóre przybory nurków, jakie miano pod ręką.

Patrzyła zdala na te przygotowania Marja i zadrżała, domyślając się ich celu. Praca i ruch około niej ustały na chwilę, gdyż wszyscy oczekiwali z ciekawością wyniku tej niebezpiecznej wyprawy.

Obaj nurkowie zniknęli w mgnieniu oka w ciemnej zalanej wzburzoną falą głębinie, ale już po chwili ukazała się na powietrzu głowa towarzysza Jana. Był przerażająco siny, a uczepiwszy się konwulsyjnie liny, którą mu rzucono, padł dysząc ciężko w ramiona jednego z żeglarzy.

Jana nie było widać i biedna Marja stała teraz z szeroko rozwartemi źrenicami, wpatrzonemi w wodę. Wreszcie rozchyliły się fale i ukazała się najpierw ręka pasująca się z prądem, a za nią i druga szukająca oparcia.

Majtkowie skoczyli z pomocą i wyciągnęli biedaka na pomost pół martwego.

Sztywniejącemi rękoma szarpał na piersach koszulę, ustami chwytając powietrze.

— Hurra! — krzyknęli marynarze, wydobywając mu z zanadrza niewielką torbę.

— Szklankę gorącego grogu i suchą bluzę! — zakomenderował kapitan. — Zuch z ciebie, nie 50, ale 60 dukatów wypłacę ci przy obrachunku i sam wypiję za przyszłe szczęście i przyszłe potomstwo, — dodał rubasznie, patrząc z pod oka na krzątającą się przy Janie Marję, — ale teraz do roboty dzieci, do roboty!

Jan wesół, szczęśliwy, odzyskał wnet energję i siłę, ale Marja nie mogła tak prędko otrząsnąć się z odniesionych wrażeń. Jeden z majtków szturknął ją w bok, nagląc do pracy. Podążyła więc ku łódkom i stanąwszy na wąskiej desce, po której chodzili robotnicy, obejrzała się raz jeszcze za Janem, nie zważając, iż w tejże samej chwili nadchodzi druga kobieta z wielkim workiem na plecach.

Marja potrącona zachwiała się, a nie znajdując oparcia runęła w morze.

Rozległ się przeraźliwy krzyk o pomoc, a zanim jednak krzyk ten tłumiony wrzawą na okręcie i łoskotem morza, doszedł do uszu Jana, zanim robotnicy zrozumieli o co chodzi, było już zapóźno. Napróżno trzech majtków rzuciło się w morze, napróżno Jan, któremu rozpacz podwajała siły, przez czas dłuższy borykał się z falami — nie znaleziono nawet ciała nieszczęsnej dziewczyny, — gdyż prawdopodobnie uwięzło ono wśród szczątków zatopionego okrętu.

Jana wydobyto po to tylko, aby razem ze starym Jakóbem, ojcem Marji, przeklinał życie i ten dzień, co go łudził obietnicą szczęścia, a wydarł mu skarb najdroższy, jaki posiadał.

Trzeci rok mijał od chwili stasznego zgonu narzeczonej Jana, nadszedł znów dzień żałoby poświęcony pamięci zmarłych.

Pogasły światła, przebrzmiały echa dzwonów i pacierzy, a Jan nie przybył tym razem, aby jak zazwyczaj uczcić wspomnieniem tę, którą kochał.

Późno w noc dopiero ukazała się w pobliżu przystani mała łódka i płynęła spokojnie ku brzegom, srebrną ścieżyną, którą jej księżyc wskazywał.

Na przodzie łódki Magda pierała miłośnie swą głowę na ramieniu Jana.

A gdy przepływali koło miejsca, w którem niegdyś utonęła Marja, zajęczały fale z skargą tłumioną i podniosły się gniewnie, jak gdyby łódkę pochłonąć chciały, ale wnet opadły łzami.

Jak zdobyło Alger?

Kraków, w kwietniu.

Dzisiejsza preponderencja Anglji i Francji w zakresie kolonij datuje się z początkiem XIX w., kiedy to państwa europejskie poczęły dochodzić do przekonania, że swój przemysł i handel muszą oprzeć na wielkich rezerwoarach surowców, chociaż już poprzednio, począwszy od XVI w., t. j. głównie od chwili upadku potęgi kolonjalnej Hiszpanji oba państwa coraz silniej obejmowały rolę jej i krok i za krokiem rozszerzały sferę swoich interesów. Jak wiadomo **założyli Anglicy „kompanję indyjską"**, która wywarła wpływ ekonomiczny na olbrzymich połaciach dalekiego Wschodu, Francja natomiast już w XVI w. utrzymywała żywe stosunki z państwami afrykańskiemi, a przedewszystkiem z Marokkiem, Algerem i Tunisem.

Zanim w tych krajach wylądowały uzbrojone wojska, poprzedzili ich liczni kupcy i liczne faktorje,

czyli kantory kupieckie prowadzące rozległe interesy. Był nawet okres przyjaźni przysłowiowo wrogiego Europie półksiężyca z Francją, a mianowicie wtedy, kiedy Franciszek I król francuski prowadził wojnę na śmierć i życie z Karolem V cesarzem niemieckim i starał się zorganizować przeciwko niemu Portę Ottomańską.

Później, gdy stosunki znów inaczej się ułożyły, poczęli Francuzi

coraz bardziej naciskać na rozbójnicze państwa północnej Afryki.

Zwłaszcza w latach 1663—1694 floty francuskie nieraz poskramiały piratów morskich, zmuszając zwłaszcza Alger do zawarcia licznych umów i zaprzestania, przynajmniej częściowego, ciągłych napaści. Mimo to jednak wymuszał Alger, zarówno na Francji, jak też na innych państwach Europy opłacanie okupu,

a w dalszym ciągu pirackie okręty algerskie uwijały się po morzu Śródziemnem,

napadając na flotę europejską i łowiąc niewolników, których następnie trzeba było wykupywać. Wypadek taki zdarzył się również pewnemu oficerowi napoleońskiemu, który towarzyszył cesarzowi na wyspę Elbę, gdy zabrano mu jego synka, który następnie uciekł z niewoli do Francuzów i pod nazwiskiem generała Jussufa odegrał dużą rolę w dalszych walkach. Co chwilę państwa europejskie zmuszone były czynić wyprawy wojenne na Algier, celem poskromienia handlu niewolnikami. Tak zbombardował Alger admirał angielski lord Exmouth w roku 1816, a w roku 1824 Francuzi wysłali flotyllę do Algeru, celem uwolnienia jęczących w niewoli chrześcijan.

Wobec tego, że Francja jako najbliższy sąsiad Algeru coraz bardziej występowała w obronie interesów innych państw

i przejęła na siebie rolę opiekuna również floty papieskiej,

ostateczna walka między Algerem a Europą rozegrała się na odcinku francuskim.

Stosunki obu państw były niezwykle naprężone. Jednym z powodów była sprawa

dwóch bogatych kupców żydowskich, handlujących zbożem,

którzy dostarczyli Francji wielkie ilości towaru, otrzymując dotychczas tylko a conta. Kupcy ci, Bacri i Busnach, zwracali się wielokrotnie do francuskiego skarbu, prosząc o **zapłacenie 24 miljonów franków**, otrzymali jednak **tylko siedem**. Wobec tego, że dey Algeru był sam wierzycielem spółki kupieckiej Bacri—Busnach, irytował się, że jego dłużnicy nie otrzymują należnych sobie pieniędzy i nie mogą zapłacić mu należytości. Deyem Algeru był wtedy Hussein, który objął rządy w roku 1818. Był to człowiek prosty, dziki, który w dodatku cierpiał na rodzaj manji prześladowczej, a mianowicie był przekonany, że powodem niewypłacenia przez skarb francuski należności spółce handlowej jest interwencja francuskiego konsula **Piotra Deval.** Napisał on ostrą notę do ministra spraw zagranicznych Francji i czekał właśnie na odpowiedź. W czasie świąt Balchiram zgłosił się do Deya konsul francuski, by mu złożyć życzenia. Dey zapytał go czy przynosi odpowiedź od swego rządu. Na odpowiedź negatywną zareagował ostrymi wyzwiskami pod adresem rządu francuskiego a gdy konsul nie ruszał się z miejsca,

uderzył go wachlarzem, którym opędzał się od much, a zdobnym w pióra pawie.

To słynne uderzenie wachlarzem miało **miejsce dnia 27 marca 1827, tworząc dla Francji „casus belli" wobec Algeru.** Dnia **11 czerwca** tegoż roku eskadra floty francuskiej pod dowództwem kapitana Collet zjawiła się przed portem algerskim, żądając zadośćuczynienia, a wobec odmowy Husseina przystąpiła do blokady. 4-go października tegoż roku **zaatakowało 11 okrętów, algerskich marynarkę francuską,** a po dwóch godzinach walki musiało się cofnąć. Niestety, zamiast atakować Alger, Francuzi postanowili kontynnować blokadę. W ten sposób przeciągała się cała sprawa, nie dając żadnych korzyści.

Pomimo silnego sprzeciwu opozycji w parlamencie francuskim i krytyki prasy,

król Karol X, biorąc całą odpowiedzialność za wyprawę, postanowił wypowiedzieć wojnę Algerowi

i skończyć z tem „gniazdem piratów" raz na zawsze. Podobnie jak w sprawach cenzury prasowej, tak też i w tym wypadku postawił Karol X na swojem, chociaż miał wielu przeciwników. Był to więc akt **dyktatury królewskiej**, jak się okazało, niezwykle szczęśliwy.

8 lutego 1828 podpisuje Karol X rozkaz mobilizacji.

W przededniu ekspedycji poczęła wielkie trudności robić Anglja, nie chcąc dopuścić do zdobycia tak ważnej placówki nad morzem Śródziemnem. Owczesny minister spraw zagranicznych lord Aberdeen **gwałtownie sprzeciwiał się wyprawie,** żądając na wszelki wypadek udziału w niej Anglji, natomiast premjer książę Wellington był zdania, że Alger jest nie do zdobycia, to też nie przeszkadzał Francji.

Chcąc zainteresować swą wyprawą całą Europę, zwrócił się Karol X do wszystkich dworów europejskich cyrkularzem z dnia 12 marca, przedstawiając ważność wyprawy dla całego chrześcijaństwa.

Dnia 25 maja flota francuska wypłynęła na morze: obejmowała ona 660 jednostek, z których 7 było parowców — wioząc trzy dywizje pod dowództwem barona Berthezene, hr. Loverdo i ks. des Cars.

14 czerwca wylądowały wojska francuskie **w Sidi-Ferruch.** Pierwsza bitwa, jaką stoczono z wojskiem algerskiem, **obejmującym 60.000 ludzi, odbyła się pod Staueli 18 czerwca.** Bitwa ta dała Francuzom pełne zwycięstwo, pozwalając posunąć się dalej pod Alger. Oblężenie fortu Sułtan — Kallasi na południe miasta Algeru trwało 5 dni. Sześć potężnych bateryj poczęło 4 lipca o godzinie 3.45 rano ostrzeliwać fort, a o godzinie 10-tej zamilkło 53 armat nieprzyjacielskich. Dowódca fortu widząc, że nie da się go utrzymać, ewakuował go z ludzi, pozostawiając tylko rannych i trupy oraz murzyna, któremu nakazał wysadzenie fortu w powietrze na wypadek gdyby weszli Francuzi. Murzyn przerażony sytuacją wysadził fort jeszcze przed wkroczeniem Francuzów, oszczędzając im przykrej niespodzianki. Wkońcu doszło do pertrakcyj między deyem Algeru, podczas których ułożono **5 punktów kapitulacji.**



Przed hotelem „Algerja".

Postanowiono, że wszystkie forty algerskie **zostaną oddane w ręce wojska francuskiego,** że dey zachowuje swój majątek, pozostając pod opieką Francuzów, że zezwala się na wolne wykonywanie praktyk religijnych Mahometan.

Dnia 5 lipca 1830 odbył generał Bourmont wjazd na czele wojska do Algeru,

a chorągiew z burbońskiemi liljami została wciągnięta na maszt w pałacu deya. Dey Algeru siadłszy na okręt „Joanna d'Arc", wyjechał do Neapolu, zabierając ze sobą swoje 4 żony, swoją córkę i swoją faworytę Aminę, jak też świtę złożoną ze stu osób.

Znaleziono w piwnicach pałacu deya **48 miljonów franków w złocie,** a pozatem wiele bogactw, których trudno obliczyć. Wkrótce po zdobyciu Algeru otrzymał generał Bourmont przez specjalnego kurjera wysłanego z Paryża nominację na marszałka Francji i w pudle z niebieskiej skóry buławę marszałkowską.

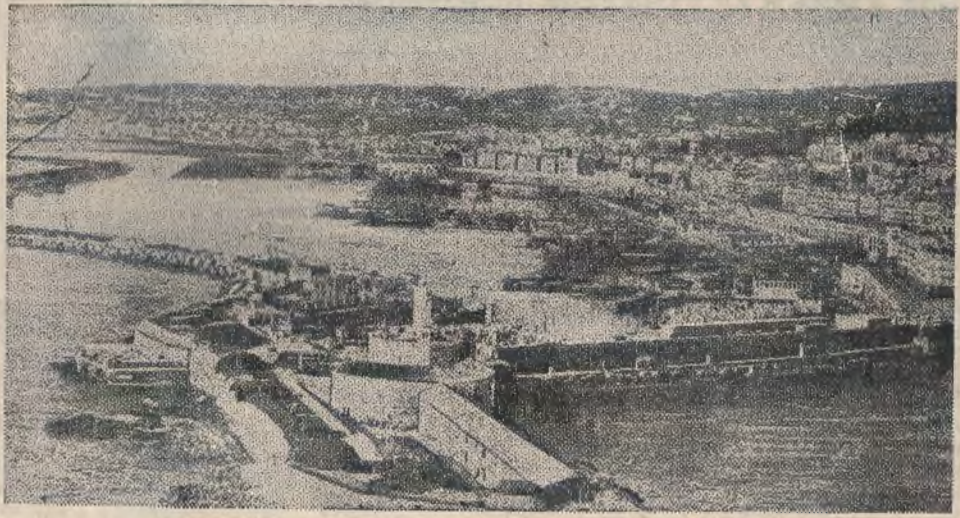
W tymże czasie

wybuchła we Francji po podpisaniu przez Karola X ustaw prasowych rewolucja lipcowa,

o której dowiedziano się w Algerze dopiero 11 sierpnia. Generał Bourmont wierny swojemu królowi uważał za stosowne złożyć dowództwo i **wsiadłszy na okręt austrjacki, udał się do Europy.** Dalsze losy Algeru(przyszła kolonizacja i założenie nowych miast, należała już do następnego króla Ludwika Filipa.

W ten sposób niezwykle niepopularny Karol X zdobył ważną placówkę kolonjalną, rozpoczynając erę dalszych zdobyczy w Afryce i w Azji.

x. z.



Alger — Panorama miasta z lotu ptaka.



Bazar w Algerze.



Biskra (Algerja) — Widok ogólny.

WESOŁY KĄCIK.

GRZESZNIK.

Maksyma Gorkija po śmierci jego ojca wychowywał dziadek, w duchu wysoce religijnym. Pewnego dnia odezwał się dziadek do wnuka:

— Aleksy, obawiam się, że my w niebie nie spotkamy się razem.

Młody Gorkij popatrzył ze współczuciem na dziadka i zapytał:

— Czy tak ciężko nagrzeszyłeś dziadku?

MAŁŻEŃSTWO Z MIŁOŚCI I ROZSĄDKU.

Pewien młody książę włoski rzekł raz do d'Annunzia:

— Znam pewną bogatą niewiastę, której wcale nie kocham: czy powinienem się z nią ożenić?

D'Annunzio odparł:

— Ożeń się pan z nią z rozsądku i miłości.

— Jakże to możliwe? — zapytał zdziwiony książę.

— Bardzo proste — potwierdził d'Annunzio — niewiastę niech pan poślubi z rozsądku, a pieniądze z miłości.

WYROZUMIAŁY.

Żebrak puka do drzwi i przedstawia się jako podróżny, który potrzebuje jakiejś starej odzieży. Gospodyni mówi:

— Niestety, nie mam nic, prócz starych spodni, które trzebaby pozeszywać i pocerować.

— Nic nie szkodzi, proszę pani, ja zaczekam.

CIERPLIWY.

Dozorca więzienny do więźnia skazanego na śmierć:

— Co chciałby pan mieć na ostatnią kolację?

— Przepiórki nadziewane winogronami.

— To będzie trudno — bo przecież winogron ani przepiórek jeszcze niema.

— To nic, panie dozorco — ja poczekam do jesieni.

NADKROWA.

Mieszczuch: — Dlaczego ta krowa jest tak przeraźliwie chuda, kiedy inne, które się z nią pasą na tej samej łące są takie pulchne?

Pastuch: — A bo bestyja żre samom tylko styrolistnom konicyne.

Życie w Danji płynie normalnie.

Naoczne wrażenia neutralnego dziennikarza.

(=) **Belgrad**, 24 kwietnia. Kopenhaski przedstawiciel zagrzebskiego dziennika „Jutarnji List“ przesyła bardzo obszerną korespondencję o nowej sytuacji w Danji.

Stwierdza on, że **jakikolwiek opór Danji przeciwko wojskom niemieckim byłby nonsensem.** Każdy inny rząd duński musiałby w tej samej sytuacji powziąć taką samą decyzję. Fałszywem byłby także sąd, że Danja znajduje się obecnie pod panowaniem niemieckiem. **Niemcy i Danja zawarły porozumienie, które obie strony wypełniają lojalnie i dobrowolnie. Danja ma w dalszym ciągu pełną możliwość samodzielnego i swobodnego życia.** Porządku przestrzega w całym kraju **policja duńska.** Prasa i radjo musiały wprawdzie swoje metody przystosować do nowych warunków, jednak **Niemcy zupełnie się do tych spraw nie mieszają.**

Wskutek tego duńska opinja publiczna uspokoiła się, a równocześnie ułatwiono jej zorjentowanie się w nowej sytuacji. **Całe życie rozwija się normalnie.** Ludność wykazuje zdrowy optymizm i patrzy z pełnem zaufaniem w przyszłość.

W dalszym ciągu jugosłowiański dziennikarz podkreśla przedewszystkiem **doskonałe porozumienie pomiędzy wojskami niemieckiemi i duńską ludnością. Niemieccy żołnierze płacą w sklepach specjalną walutą, za którą kupcy otrzymują w bankach równowartość po kursie 2 korony za jedną markę.** Pozatem wojska niemieckie zaopatrują się z własnych zapasów. Środki żywności nadsyłane są codziennie i regularnie z Niemiec. Pomiędzy wojskami duńskiemi i niemieckiemi obowiązuje wzajemne pozdrawianie się. Sprawozdawca stwierdza wkońcu, że ludność duńska w pełni zaaprobowała postępowanie swego rządu.

Niemieccy lotnicy nad wschodniem wybrzeżem Anglji.

(=) **Amsterdam**, 24 kwietnia. W poniedziałek wieczorem — jak donoszą ze źródeł angielskich — zauważono nad południowo-wschodniem wybrzeżem Anglji szereg samolotów nieprzyjacielskich. Również doniesiono o przelocie samolotów nieprzyjacielskich nad wschodniem wybrzeżem Anglji.

Niemiecko-szwedzkie rokowania gospodarcze.

(=) **Sztokholm**, 24 kwietnia. Celem omówienia bieżących zagadnień, wynikających ze stosunków gospodarczych niemiecko-szwedzkich zebrali się w dniu 23 kwietnia w Sztokholmie członkowie niemiecko-szwedzkiej komisji rządowej.

Wykrycie żydowskiego arsenału broni w Jerozolimie.

(=) **Aleksandretta**, 24 kwietnia. W Jerozolimie wykryto wielki arsenał broni, który żydzi ukryli pod ziemią. W arsenale tym znajdowały się bomby, karabiny i amunicja. (p)

Norweski parowiec zatonął.

(=) **Amsterdam**, 24 kwietnia. Według doniesienia Reutera z Londynu, norweski parowiec „Bravore“ pojemności 1458 ton zatonął na skutek eksplozji koło południowo-wschodniego wybrzeża Anglji.

20 ludzi z załogi, liczącej 24 osób straciło przy tem życie. (p)

Jazda do Anglji równa się śmierci!

(=) **Amsterdam**, 24 kwietnia. Według komunikatu londyńskich towarzystw ubezpieczeniowych ponownie podwyższono znacznie taryfę i premje ubezpieczeniowe od wypadków spowodowanych wojną na okręty. (p)

Surowe ograniczenia dla dzienników angielskich.

Angielski przemysł papierniczy dotkliwie ucierpiał na skutek wojny w Norwegji.

(=) **Amsterdam**, 24 kwietnia. **Wzrastający brak celulozy i papieru w Anglji, spowodowany okupowaniem Norwegji przez Niemcy, zmusił dzienniki angielskie do nowych oszczędności.**

Po zmniejszeniu objętości dzienników do możliwie najmniejszych rozmiarów, w poniedziałek **dzienniki londyńskie zawiadomiły swoich czytelników, że w przyszłości nie będą mogły dostarczać publiczności pism w wielkich ilościach, które w razie niesprzedania przyjmowano z powrotem.** Wskutek tego dzienniki proszą swych czytelników, aby zaprenumerowali pisma na stałe. (p)

Bezskuteczny angielski atak bombowy na Stavanger.

(=) **Berlin**, 24 kwietnia. Jak obecnie podano do wiadomości, w dniu 22 kwietnia wykonali Anglicy bezskuteczny atak bombowy na lotnisko w Stavanger. Dwa samoloty angielskie zostały zestrzelone.

Rzymska prasa pod znakiem hasła Mussoliniego.

(=) **Rzym**, 24 kwietnia. **„Pracować i zbroić się“ — tak brzmią olbrzymie tytuły rzymskich dzienników, które stawiają hasło rzucone przez Mussoliniego do narodu włoskiego na czele opisów demonstracyj i uroczystości, jakiemi faszystowskie Włochy obchodziły z okazji 2693 rocznicy założenia Rzymu swoje święto pracy i rasy.**

W związku z tem „Tevere“ podkreśla, że w historji narodów zawsze przychodzi taki moment, kiedy stają one przed problemem: „Kroczyć naprzód, czy pozostać w tyle?“

Przed taką decyzją stoi dziś naród włoski. Jego siły i potęga potężnie wzrosły, ale jego teren życiowy pozostał taki sam. Zamknięte na morzu, do którego dostępy są w rękach obcego mocarstwa, Włochy nie mogą należycie się rozwinąć w takim stopniu, jakiby odpowiadał ich wzmożonej sile, a także nie mają zabezpieczonego dowozu, koniecznego do utrzymania się przy życiu. **Jasnem jest, że taki stan nie może trwać zawsze i że dzień rozstrzygającej zmiany dla narodu włoskiego jest już bliski.**

Prasa poniedziałkowa podkreśla dalej zwycięski bilans działalności niemieckiego lotnictwa, uniemożliwiającego skuteczne rozpaczliwe próby lądowania wojsk brytyjskich i które jak stwierdza „Popolo di Roma“ w tytule, zupełnie sparaliżowało strategiczne plany mocarstw zachodnich.

Odnośnie do sytuacji w Norwegji wymieniony dziennik podkreśla niepowstrzymany pochód naprzód wojsk niemieckich i drukuje sprawozdanie swojego korespondenta w Oslo, który m. in. oświadcza, że zachowanie się króla spowodowane radami filogermańskiej kliki doradców jest otwarcie potępiane przez Norwegów.

Słyszy się na każdym kroku głosy, że Nygardsvold i członkowie norweskiego gabinetu nie tylko reprezentują Norwegję, ale i Anglję. Naczelny redaktor jednego z wielkich dzienników w Oslo, wyrażającego opinję przynajmniej trzech czwartych narodu norweskiego, oświadczył mu dosłownie: „Ci panowie nie zadowolili się jeszcze tem, że postawili Norwegję w szeregu ofiar Wielkiej Brytanji, ale nadto chcą przelewać krew norweską dla sprawy Albionu. To boli nas dzisiaj najwięcej“.

Korespondent dziennika dodaje, że wojska niemieckie używają dotychczas metody perswazji zamiast siły i że także niemieccy lotnicy rzucają na rozbite oddziały norweskie nie bomby tylko ulotki, wzywające żołnierzy norweskich do składania broni. (p).

Bezpieczeństwo i wolność na morzu Śródziemnem.

Opinja „Gazetta del Popolo“.

(=) **Medjolan**, 24 kwietnia. — **„Gazetta del Popolo“ poświęca artykuł wstępny sytuacji na morzu Śródziemnem. Podczas kiedy jeszcze szaleją walki we fjordach Norwegji — pisze największy dziennik turyński — Anglja, a jeszcze bardziej Francja zwracają swoje spojrzenia na morze Śródziemne a zwłaszcza na Włochy.**

Wybitne osobistości polityczne Francji zwracają się przeciwko Włochom od chwili, kiedy spostrzegły się, że Włochy nie dadzą się użyć jako narzędzie do gry o hegemonję Anglików. W r. 1935 zmobilizowano tradycje Anglji i Francji, aby przy pomocy wstrząsów i środków ucisku a nawet, w razie konieczności, i przy użyciu przemocy, zmusić Włochy do stosowania się do życzeń Anglji. Na wypadek oporu Włochów przewidywano zaciśnięcie Włochów obręczą blokady i zadławienie ich w ich własnem morzu.

Próba zadławienia nie udała się, ale stosunki pozostały niezmienione. **Zbyt często mówi się obecnie w prasie brytyjskiej i francuskiej o niebezpiecznem położeniu Włoch nad morzem Śródziemnem i o wrażliwości ich wybrzeży, o łatwości zablokowania Włoch, aby odciąć im połączenie z resztą imperjum.** Powinno się zatem dostosować do życzeń Anglji, albo zgodzić się na zadławienie. To jest właśnie dylemat, który Anglja i Francja czują się upoważnione przedstawić Włochom do zadecydowania.

Obecnie Włochy są w prawie zadać pytanie każdemu Francuzowi i każdemu Anglikowi, czy **Włochy, jako wielki i wolny naród, mogą znieść tego rodzaju dylemat, czy Włochy mogą pogodzić się z takim stanem rzeczy, z którego taki dylemat wypływa?** Nie chodzi wcale o to, aby zapytać czy Włochy w rejonie morza Śródziemnego mają zająć stanowisko produjące czy równouprawnione. Włochy domagają się, co jest prawem każdego narodu, bezpieczeństwa i wolności i nie życzą sobie na swem morzu, na morzu Rzymu, Wenecji i Genui żadnego innego „władcy mórz“.

Ani groźby ani też „przyjacielskie“ namowy nie wywierają wrażenia na Włochy.

(=) **Medjolan**, 24 kwietnia. **„Regime Fascista“ kieruje pod adresem Anglików szereg zapytań i konkluzyj, które swoją otwartością i szczerem przedstawieniem faktów nie mogą wzbudzić zadowolenia i radości nad brzegami Tamizy i Sekwany.**

Dzienniki brytyjskie, pisze dziennik kremoneński — skarżą się na ton prasy włoskiej, która pozwala sobie nie dawać wiary bezmyślnościom i zaprzeczeniom admiralicji brytyjskiej. Jest całkiem naturalnem, że Włochy spoglądają z sympatją na Niemcy — swego sprzymierzeńca — i szczycą się ich sukcesami wojskowemi i politycznemi.

Od początku wojny wywołanej przez Anglję, Niemcy kroczą od sukcesu do sukcesu. Czyż można zaprzeczyć, że osławiona blokada, posiadająca zbyt wiele luk i dziur jest podobna do kosza zanurzonego w wodę?

Jest prawdą czy nie, że Anglja, skutkiem niemieckiej akcji obronnej do 25 marca straciła już 10-tą część całego zdolnego do użytku tonażu statków handlowych? Angielski poseł Shinwell udowodnił to w Izbie Gmin.

Jest prawdą czy nie, że usiłowania mocarstw zachodnich skłonienia państw neutralnych do przystąpienia do wojny w ich służbie zrobiły się, i że flota angielska poniosła na morzu Północnem ciężką porażkę i doznała dotkliwych strat od lotnictwa niemieckiego? Admiralicja brytyjska temu przeczy, ale cały świat o tem wie. Faktem jest, że Niemcy a nie Anglja zwyciężały dotychczas w Norwegji.

Musimy być wdzięczni Anglikom, że przypomnieli teraz Włochom, iż są więźniami morza Śródziemnego. Wynika z tego, że nie jest możliwem żyć dalej pod naciskiem gróźb i represyj Wielkiej Brytanji. Angielskie przechwałki zostały rozgłoszone w świat naprawdę w najbardziej nieodpowiednim czasie, kiedy cały świat już zauważył, iż **potęga na morzu stanowi atut bardzo wątpliwej wartości wobec sił powietrznych.**

O „przyjacielskich stosunku“ Anglji wobec Włoch lepiej nie mówić, ponieważ wszyscy jeszcze mają świeżo w pamięci **dzieje włoskiego przedsięwzięcia w Abisynji**, w czasie którego nie wiedziano nad czem więcej się litować, czy nad dwulicowością, czy nad obłudą Anglji wobec Włoch. Również **wojna hiszpańska** zakończyła się dopiero niedawno, a jak wiadomo Anglja, wraz z uległą sobie Francją, zajęła w niej jasno i otwarcie stanowisko przeciwko faszyzmowi.

Niech w Londynie przyjmą do wiadomości, że ani groźby ani namowy o rzekomej „tradycyjnej przyjaźni“ nie wywierają na Włochy żadnego wrażenia.

Lotnicy niemieccy spisują się świetnie.

Nowy zwycięski atak na brytyjskie statki wojenne i transportowe. Niemieckie bomby lotnicze sieją zniszczenie.

(=) **Berlin**, 24 kwietnia. **Jak już doniósł komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej, niemieckie eskadry samolotów zaatakowały ponownie skutecznie brytyjskie okręty wojenne i transportowe.**

Zatopiony w czasie tej akcji krążownik, który w momencie ataku znajdował się u wyjścia ... ów środkowej części norweskiego wybrzeża zachodniego został zniszczony dwoma trafieniami bomb. **Cała tylna część statku została doszczętnie oderwana. Po olbrzymiej eksplozji krążownik zatonął. Część załogi miała znaleźć śmierć w falach.**

Nadto jeden kontrtorpedowiec został trafiony bombą w przednią część pokładu, co spowodowało ... chmury dymu, wznoszące się przez dług... czas ze statku. Wskutek działania bomby średniego kalibru, **zdolność bojowa tego kontrtorpedowca została w każdym razie znacznie zmniejszona.**

Zatopienie parowca transportującego wojsko nastąpiło u wylotu zachodniego jednego z fiordów. Daremnie starał się transportowiec atakujące go samoloty niemieckie odeprzeć ogniem z dział przeciwlotniczych. Bezbłędnie, jak na placu ćwiczeń zrzucali lotnicy niemieccy swoje bomby na cel. **Transportowiec położył się na lewy bok i wkrótce zatonął.** Dalszy transportowiec pojemności około 5000 ton został zniszczony przez wywołanie na nim pożaru. Także i tu lotnicy niemieccy wykonali całą pracę.

Najdrażliwszy punkt!

(=) **Amsterdam**, 24 kwietnia. Na posiedzeniu izby handlowej w Bradford prezes tejże omówił sytuację tych firm brytyjskich, które utrzymywały szerokie stosunki handlowe z krajami skandynawskiemi i bałtyckiemi przed wkroczeniem niemieckich wojsk do Danji i Norwegji.

M. in. oświadczył on, że obecnie komunikacja okrętowa pomiędzy Anglją a krajami skandynawskiemi i bałtyckiemi jest zupełnie przerwana. Z drugiej strony jednak różne brytyjskie firmy wywozowe posiadają w tych krajach północnych bardzo znaczne majątki. **Mówca wyraził nadzieję, że rząd angielski uczyni coś dla tych angielskich przedsiębiorstw.** Wkroczenie Niemców do Danji i Norwegji spowodowało, że **dalsza część brytyjskiego kapitału eksportowego wpadła w ręce nieprzyjaciela i to w czasie, kiedy Anglja potrzebuje wszystkich swoich kapitałów zagranicznych.**

Również dalszy mówca na posiedzeniu izby handlowej wskazał na to, że **strata angielskich kapitałów na terenach zajętych przez Niemców jest dla Wielkiej Brytanji dotkliwym ciosem.** (p).

Dwa dalsze parowce bryt. zatopione bombami lotników niemieckich.

(=) **Berlin**, 24 kwietnia. W czasie ataków niemieckich samolotów bojowych w dniu 22 kwietnia zostały zatopione dwa dalsze brytyjskie parowce handlowe celnemi trafieniami bomb. Parowce miały pojemności od 4 do 6 tysięcy ton.

— Białecki

Wykrycie olbrzymiego oszustwa podatkowego w Chicago.

Chicago, 24 kwietnia. **W największym procesie podatkowym amerykańskiej historji kryminalnej, który toczy się obecnie w Chicago, przyznał się żydowski wydawca dzienników Moses Annenberg z Filadelfji, że jest winnym za niezapłacenie podatków związkowych za rok 1936, które to podatki sięgają kwoty 1.200.000 dolarów.**

Natomiast prokurator twierdzi, że Annenberg w okresie od r. 1932 do 1936 **oszukał skarb państwa na kwotę 3,200.000 dolarów**, co razem z 50 proc. kary i 6 proc. za zwłokę tworzy kwotę pięć i pół miljona dolarów. — **Wspólnik Annenberga Hagner, alias Samuel Goldfarb i jedenaście dalszych osób oskarżonych jest o współudział w tem oszustwie.**

Katastrofalna eksplozja pod Lille.

(=) **Bruksela**, 24 kwietnia. **W ub. wtorek wydarzył się na szosie opodal miejscowości St. Leger pod Lyonem poważny wypadek wybuchu, skutkiem czego w promieniu około kilometra zniesione zostały dachy z wielu domów.**

Wiele domów, w tej liczbie wielki magazyn, oddalony o ok. 200 metrów od miejsca katastrofy, uległo zniszczeniu lub zburzeniu. Jedna osoba, która w chwili wypadku znajdowała się na szosie, została rozszarpana, zaś jedna kobieta i pewien robotnik rolny odniešli poważne obrażenia.

Śmiertelna katastrofa kpt. lotnictwa Henke.

(=) **Berlin**, 24 kwietnia. W poniedziałek przedpołudniem ... ofiarą ... strofy lotniczej w czasie lotu próbnego znany niemiecki lotnik kpt.-pilot dypl. Alfred Henke.

MYŚLI I AFORYZMY XVII. W.

Szerokie wrota do dworu bywają,
Nazad się z dworu wąskiemi stawają.

* * *

Zachowaszli się, jako cnota radzi,
Gdziekolwiek będziesz, nic ci nie zawadzi.

* * *

Szlachetne serce nie dba na złych mowy,
Mąż stale trwały znieść wszystko gotowy.

* * *

Złe niedobrych ludzi mowy,
Nie frasują dobrym głowy.

* * *

Na co kto lekko robi, tem hojniej szafuje;
Gdy swoje szastać przyjdzie, wierę się miarkuje.

* * *

Ktokolwiek nie chce sam w winę popadać,
Sam też ostrożnie ma językiem władać.

* * *

Nie pospolity dar od Boga mierność:
Wykorzenijaże żądz złych niepomierność.

* * *

Jak stępowane sukno bywa na nadragi,
Tak zrazu huczą, potem kurczą się posagi.

Przez lupę

Dziwne dwie karjery: *Generał Hertzog i generał Smuts.*

Wiadomo, że po zdobyciu republiki boerskiej przez Anglików utworzono tam Związek Południowo-Afrykański, posiadający własny parlament. Ostatnio dużo mówiono na temat antagonizmów między gen. Hertzogiem a gen. Smuts, dwiema najbardziej wpływowemi osobistościami tego kraju.

Na ten temat trzeba przypomnieć, że — jak doniosły angielskie pisma — doszło do nieporozumień w armji południowo-afrykańskiej w sprawie złożenia przysięgi, która obowiązuje ich do pełnienia służby wojskowej również poza granicami Unji Południowo-Afrykańskiej. Zajścia te są jednym z wskaźników zaostrzającej się między oboma generałami sytuacji. Gdy jedna partja pod generałem Smutsem coraz silniej dąży do związania Unji Południowo-Afrykańskiej z Wielką Brytanją, druga partja nacjonalistyczna z przywódcą swym gen. Hertzogiem współpracuje z Wielką Brytanją tylko o tyle, o ile idzie to w parze z interesami jej kraju. Pozatem partja ta jest zdania, że republikańska forma rządów i uniezależnienie od korony brytyjskiej odpowiada najbardziej tradycjom kraju i zabezpieczenie przed wmięszaniem go do wojny. Wszystkie te zagadnienia odżyły, gdy nowy gabinet pod gen. Smutsem wypowiedział Niemcom w dniu 5 września wojnę, a gen. Hertzog ustąpił.

Rwaj ci ludzie Hertzog i Smuts są wcieleniem tendencyj i charakteru ich ojczyzny. Jest o tyle dziwne, że obaj część swojej karjery przeszli wspólnie. Obaj są Boerami czystej krwi i w czasie walki swej ojczyzny z Anglją należeli do przywódców swego kraju. Smuts był w roku 1901 dowódcą powstańców boerskich. Gdy jednak Smuts pogodził się z nowym stanem rzeczy, to Hertzog pozostał nieubłagany, mimo zawarcia pokoju z Vereeniging, prowadząc walkę polityczną z Anglikami. W roku 1914 stłumił Smuts bunt Boerów i przyczynił się w dużej mierze do zdobycia niemieckich kolonij w południowo-zachodniej Afryce. Podczas wojny światowej pozostawał Hertzog neutralnym. Gdy w roku 1919 zebrał się kongres w Wersalu, starał się Hertzog wywalczyć krajowi Boerów samodzielność w ramach z roku 1899, nie otrzymał jednak u Lloyd George'a posłuchu.

Smuts natomiast, będąc oficjalnym reprezentantem Unji Południowo-Afrykańskiej, wprawdzie zaprotestował przeciwko traktatowi wersalskiemu, ale podpisał go jednak.

I tak w dalszym ciągu walczyli ci dwaj mężowie o prymat swojej ojczyzny, ubiegając się o premjerostwo. Rezultatem było, że Hertzog trzykrotnie zwyciężył gen. Smutsa, a w roku 1933 doszło częściowo do porozumienia między nimi i obaj generałowie boerscy przystąpili do wspólnej koalicji. Ta „zjednoczona partja" została po wybuchu bieżącej wojny znowu rozbita. Hertzog przeforsował będąc u władzy u Anglików, że pozwolili używać Unji Południowo-Afrykańskiej własnej flagi, oraz że uznali stary język burski „African" obok angielskiego za język krajowy. Jan Smuts zaś stawał się coraz bardziej imperjalistą angielskim.

Rozgrywka dwóch boerskich generałów jest bardzo ciekawą dla stosunków politycznych Unji Afrykańskiej, ale jest też ciekawa ze względów czysto psychologicznych.

Konfiskata urządzeń i przedmiotów gospodarki olejami mineralnemi.

Kraków, 24 kwietnia. Zwracając uwagę na rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dnia 23 I. 1940 (Dz. rozp. GGP. I., str. 21 i nast.) oraz na wydane w dniu 20 II. 1940 pierwsze postanowienie wykonawcze (Dz. rozp. GGP. II, str. 135 i nast.) **wzywa się jeszcze raz firmy, które dotychczas tego nie uczyniły, do niezwłocznego zgłoszenia w Głównym Urzędzie Celnym wszelkich urządzeń i przedmiotów, służących do sprzedaży oleju mineralnego i wszelkiego rodzaju produktów z oleju mineralnego.**

Konfiskatą objęte są przedewszystkiem następujące urządzenia i przedmioty:

1) składy dla przechowywania oleju mineralnego i produktów z oleju mineralnego, stacje benzynowe i oleju,

2) urządzenia do przeładowania i odlewadła, tory dobiegowe,

3) wagony cysternowe i pojazdy do przewozu oleju mineralnego i produktów z oleju mineralnego,

4) beczki żelazne i z drzewa, konwie blaszane i inne małe zbiorniki, służące do wysyłki lub przechowywania olejów mineralnych i produktów z olejów mineralnych,

5) biura i ich urządzenia.

Równocześnie zwraca się uwagę **na zarządzenia karne** w myśl § 8 rozporządzenia z dnia 23 I. 1940, które stosowane będą bezwzględnie, jeżeli najpóźniej do dnia 15 maja zarządzone zgłoszenia nie zostaną uskutecznione.

Delegacja sowiecka przybyła do Warszawy.

(—) **Warszawa,** 24 kwietnia. Bezpośrednio po ukończeniu niemiecko-sowieckiej akcji repatrjacyjnej, której niezwykle szybkie wykonanie było oparte na bliskiej i przyjaznej współpracy przedstawicieli obydwu państw, wzięto pod uwagę sprawę powrotu uchodźców-Polaków wzgl. Rosjan, którzy znaleźli się na terenie Rosji sowieckiej, względnie w Generalnem Gubernatorstwie, aby w czasie możliwie jak najszybszym umożliwić im powrót do miejsc zamieszkania.

Sowiecka komisja główna, której przewodniczącym jest generał Jegnarow, przybyła już do Warszawy.

Więzienie dla paskarzy.

Częstochowa, 24 kwietnia. Sąd specjalny w Częstochowie wydał wyroki, skazujące w siedmiu wypadkach paskarzy, ponieważ ci **sprzedawali przedmioty codziennego użytku z naruszeniem elementarnych zasad handlowych,** ofiarowując do sprzedaży towary poza normalnym sposobem ich zbycia i po wygórowanej cenie. Kary opiewają na rok do półtora roku więzienia. Wyroki sądu były tem surowsze, że wzięto pod uwagę, iż **przestępcze te elementy usiłowały ciągnąć korzyści z niedozwolonego handlu, pogarszając tem samem położenie najbiedniejszych warstw ludności.**

Rzeźnik nazwiskiem Klaklig został skazany za **paskowanie żytem i solą.** W innym wypadku piekarz nazwiskiem Radoski z Częstochowy usiłował przeszmuglować do miasta zabite poza oficjalną kontrolą cielę. Aczkolwiek ustalono ceny maksymalne na mięso wieprzowe na 2.90 zł. za kg, **pewien paskarz płacił wieśniakowi 6 zł. za kilogram.** Pewna dziewczyna wiejska z Brzeźnicy żądała w handlu paskarskim w Częstochowie **13 zł. za kilogram masła,** aczkolwiek cena maksymalna została ustalona na 4 zł. Właścicielka sklepu przyznała, że **sprzedawała masło w sprzedaży ulicznej po 9 zł. za kilogram.**

Obecnie wszyscy ci paskarze będą mieli sporo wolnego czasu do zastanawiania się nad tem, czy ich „metody" handlowe są właściwe czy nie. Dopomógł im w tem wyrok sądu, skazujący ich na bezwzględną karę więzienia.

STAN WODY NA WIŚLE OBNIŻA SIĘ. — W Krakowie w dn. 24 bm. zanotowano poziom minuss 226, w Zawichoście plus 202.

KWESTJA PAMIĘCI.

Dziunia poszła na spacer z Witoldem — byli razem w ogrodzie; pod wieczór Dziunia wraca bardzo wesoła do domu.

— Cóżeś ty robiła tak długo? — pyta ciotka.

— Ach byłam popołudniu z pewnym młodym człowiekiem w ogrodzie. Z początku szliśmy bardzo skromnie pod rękę, ale później, gdyśmy skręcali w boczną aleję, on mnie pocałował — a ja naturalnie zarumieniłam się bardzo i powiedziałam, że to jest pierwszy pocałunek mężczyzny w mojem życiu...

— Cóż on na to — naturalnie oświadczył się?

— Nie ciociu — bezczelnie się roześmiał. Ja mianowicie zapomniałam, że byłam już przed dwoma laty raz z nim zaręczona.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

15)

Gdy chłopak zniknął, Holman, uginając się pod ciężarem Heresfurda, pobiegł schodami. Zadanie było niezwykle trudne do wykonania, ale życie ich obydwojga zależało od tego, czy uda się je spełnić. Pokonanie pierwszego piętra poszło mu stosunkowo łatwo. Przegiegł kilkadziesiąt schodów, nie czując właściwie zmęczenia. Przy drugiem piętrze zdał sobie sprawę z tego, że szanse na uratowanie się maleją. Na trzecie wydostał się już ostatnim wysiłkiem woli. Na czwarte jużby nie wyszedł, gdyby nie zjawiła się niespodziewana pomoc. W mroku pokazał się ktoś tuż koło niego i szepnął:

— Niech pan mnie teraz da tego draba. Ja jestem mocniejszy od pana.

Holman z zadowoleniem odstąpił swój ciężar nieoczekiwanemu wybawcy, nie zastanawiając się nad tem, kto to mógł być. Spodziewał się, że jeśli dojdzie do czegokolwiek, to da sobie radę. Szybko wybiegli na szóste piętro. Prowadził Holman, oświetlając drogę kieszonkową latarką. Wkrótce stanęli przed drzwiami pokoju nr. 618. Holman otworzył drzwi i cała paczka wsunęła się cicho do pokoju. Właśnie w chwili, gdy Jenny zamykała za sobą drzwi — w hotelu zabłysło światło. Widocznie defekt został już usunięty.

W świetle żarówek elektrycznych Jenny i Holman przyglądali się swemu wybawcy. Był to niski, korpulentny jegomość, który właśnie obcierał sobie zroszone potem czoło. Heresford, mimo swej szczupłości, nie był wcale lekkim osobnikiem, nic więc dziwnego, że ten, który go dźwigał, musiał sie porządnie zmęczyć.

Dopiero teraz Holman doszedł do przekonania, że wybawienie było chwilowem. Sam fakt, że nieznajomy znalazł się w pokoju księżnej, musiał być podejrzanym dla obcego.

— No, tutejsza policja niebardzo pilnuje porządku — szepnął nieznajomy.

— Dlaczego pan tak sądzi? — zapytał się Holman.

— Nie powinni byli zostawić pokoju, w którym popełniono zbrodnię bez dozoru. A tymczasem okazuje się, że każdy może się tu dostać, kto tylko chce. Na upartego, morderca mógł przecież schować zwłoki i możnaby twierdzić, że zbrodni wcale nie popełniono.

— Na szczęście mamy mordercę.

— A więc pan twierdzi, że mordercą jest ten, kogo dźwigałem przez te trzy piętra?

— Nietylko twierdzę, ale to jest fakt. Znalazłem u niego ten oto rewolwer z tłumikiem i naszyjnik brylantowy księżnej.

— Trudno będzie udowodnić panu, że rewolwer ten był własnością tego typa i że on to właśnie skradł naszyjnik.

— Sądzę, że pan mi w tem dopomoże.

— Ja? A skąd pan wie, kto ja jestem.

— Mogę to panu powiedzieć. Jest pan komisarzem Perkinsem, przydzielonym do osoby księcia.

— Hm. Widzę, że ma pan dobre informacje.

— Nic dziwnego. Byłem w sąsiednim pokoju, kiedy pan zameldował się księciu.

— No, dobrze, ale mojem zadaniem nie jest wcale wyszukiwanie mordercy księżnej, a już tembardziej udowadnianie mu zbrodni.

— Tak jest, ma pan niewątpliwie słuszność, ale ten typ jest tak samo poszukiwany przez pana, jak i przez tamtejszą policję. Cóż więc panu szkodzi dopomóc nam?

— Nie zależę od siebie proszę pana. Muszę zgłosić się do księcia i jego zapytać się o informacje. Coprawda muszę przyznać, że popełnił on grubą lekkomyślność, wdając się w tę awanturę z tym typem w barze. Ale to tak jest zwykle z młodymi ludźmi. Kiedy spostrzegł, że pan, wraz ze swą towarzyszką, uciekliście z apartamentów ministra, wpadł we wściekołść i musiał na kimś wyładować swój temperament. Dowiedział się przeze mnie, że jego sobowtór znajduje się w barze i nie mogłem go powstrzymać od udania się do baru.

— Co teraz będziemy robili?

— Teraz pozwolą państwo, że pójdę poszukać księcia i wrócę z nim tutaj razem. Musimy się naradzić nad wytworzoną sytuacją.

— A jeśli w międzyczasie przyjdzie ów komisarz policji?

— Na to już nie mam lekarstwa. Musicie państwo zaryzykować. Czekajcie zatem na mnie. — To powiedziawszy Perkins opuścił pokój.

Holman i Jenny byli zaskoczeni tym obrotem sprawy. Instynkt kazał im znowu uciekać. Wprawdzie mieli zbrodniarza w rękach, ale nie wiedzieli, jak do całej sprawy ustosunkuje się policja, z którą dyrektor hotelu, zdecydowanie, choć niewiadomo z jakich powodów, im niechętny, pozostawał widocznie w dobrych stosunkach.

— Mają nas w pułapce, — szepnęła Jenny zrezygnowana.

— Jeszcze nie! — odpowiedział z błyskiem w oczach Holman. — Możemy przecież uciec.

Podszedł do drzwi i próbował je otworzyć. Były zamknięte na klucz. Nie dało się ich także otworzyć przy pomocy wytrycha. Coś tkwiło w zamku. Perkins, jako rutynowany specjalista policyjny uniemożliwił ucieczkę młodej parze. Holman próbował wyjść przez łazienkę, ale i ta była starannie zamknięta.

— Jedyna nadzieja w tem, że książę okaże się porządnym człowiekiem — odważyła się szepnąć Jenny.

— Nie mogę sobie darować, że dałem się nabrać temu Perkinsowi. Ale i tak nie mieliśmy wyjścia. Nie wyniósłbym tego draba na szóste piętro. Nie widzę innej rady, jak tylko czekać.

W pokoju zrobiło się cicho. Jenny, która dotychczas trzymała się bardzo dzielnie, teraz zaczęła tracić spokój. Przyczynił się niewątpliwie nastrój, panujący w pokoju. Unosiła się w niem atmosfera zbrodni i występku. Cisza, uparcie brzęcząca w uszach, działała na nerwy. Wyczekiwanie na nieznany los przedłużało się w nieskończoność, a przyszłość nie zapowiadała się bynajmniej różowo. Ulegając temu nastrojowi Jenny oparła głowę o futrynę drzwi i zaczęła cichutko płakać. Holman krążył po pokoju, również zdenerwowany. I on także zaczął tracić spokój, widząc, że nie jest w stanie przyjść z pomocą kobiecie, którą kochał nadewszystko. To, co jeszcze wieczorem zapowiadało się jako awantura, połączona z wieloma emocjami, zawsze jednak niegroźna w skutkach, teraz przemieniało się w koszmar...

(Ciąg dalszy nastąpi).

PODATKOWE
i administracyjne interwencje u władz niemieckich i polskich.
PODANIA
przepisywanie i tłumaczenie.
JEŃCÓW
zwolnienia. — Pośredniczenie-zlecenia. — Porady prawne.
Biuro MIKULSKI et Co.
Kraków, Basztowa Nr. 10, — parter, — telef. 159-35. 408k

Filateliści!
Sprzedaję pojedyncze znaczki z serji Gen. Gouvernement, znaczki służbowe i inne polskie i europejskie
Biuro Filatelistyczne „GLOBUS", Kraków, Zyblikiewicza 8.

Iwonicz-Zdrój
Zaczynamy sezon od 10 maja
Nie gwarantujemy regularności zabiegów leczniczych, pozatem jednak pobyt będzie w warunkach dogodnych.
DYREKCJA. 746k

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA
Kraków, ul. Lipowa 3, telefon 171-88
dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 898k

Wolne posady

SIEROTĘ
chłopca od lat 15, przyjmę do posług domowych. Zgłoszenia: A. Migielski, Rozwadów. 748k

POTRZEBNA
panienka do pomocy pani w domu. Oferty z podaniem wieku: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13009". 13009

POTRZEBNA
inteligentna osoba do prowadzenia domu do samotnej osoby. — Oferty z podaniem lat: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13008". 13008

POSZUKUJE
sie ogrodnika, — możliwie kawaler. Zgłoszenia: Wygoda 6a, m. 7. 13015

ADWOKAT DR KLIMECKI
poszukuje aplikanta, względnie spólnika. Rutyna adwokacka i biegłość w języku niemieckim wymagana. Zgłoszenia listowne: — Kraków, Anny 7. 12913

POTRZEBA
chłopca do ślusarni, ul. Grzegórzecka 43 Kraków. 12907

SŁUŻĄCA
z dobrem gotowaniem, potrzebna: Marja Zaborska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego L. 67. 13129

CUKIERNIA
Leszczyńskiego w Jaśle poszukuje natychmiast młodego, zdolnego cukiernika. — Podać warunki. Zgłoszenia zaraz. 771k

POTRZEBNY
czeladnik szewski na robotę mieszaną: Krupnicza 14. 13113

PRZYJMĘ
zaraz gospodynię z gotowaniem, — niezależną, inteligentną, do lat 35, za dobrem wynagrodzeniem i utrzymaniem. — Zgłoszenia z fotografją przesłać: Ogerman, Mielec, Landratura. 768k

POTRZEBNA
służąca z gotowaniem, — praniem do majątku Podać warunki i życiorys do Gońca Krakowskiego Kraków — „Nr 13184". 13185

FRYZJERA
damskiego poszukuje firma „Uroda", — Kraków, Rynek Gł. 29. 13102

ZDOLNA
praktykantkę — przyjmie zaraz Zakład naprawy pończoch „Stefania" Kraków, — św. Jana 20. 13101

CZELADNIK
szewski na reperacje potrzebny. Łobzowska 35. 13149

PAROBCY
dwaj do koni, służąca gospodarska, potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Nowy Sącz „Nr. 13150". 13150

POSZUKUJĘ
wykwalifikowanego bezrobotnego introligatora. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13180". 13180

STENOTYPISTKA
młoda, polonistka, perfekt polska stenografja, maszyna. Pierwszeństwo z praktyką w redakcjach pism, w biurach adwokackich lub tp. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia ze świadectwami: ul. Rasztowa 3, mieszkanie 1, godzina 5—6 popołudniu. 13097

PANNĘ
umiejącą podnosić oczka maszynowo, pannę ładnie cerującą pończoszki przyjmie Glanowska, ul. Szczepańska 9, pracownia. 7 wieczorem. 13145

POTRZEBNY
pomocnik ogrodniczy z praktyką. Zgłoszenia: Jan Guzik. Przegorzały 5, koło Krakowa. 13194

POSZUKUJĘ
dobrze prezentujące się panny. Stop-Bar. Kościuszki 55 od 10 do 11. 13212

Posad poszukują

POMOCNIK
ogrodniczy poszukuje zajęcia. Maj. Rokietnica, pta Jarosław, dla St. F. 773k

WYSIEDLONA,
wiek średni, inteligentna, pracowita, spokojna, szuka zajęcia w sklepie lub małem gospodarstwie domowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13146". 13146

MŁODA
panienka pójdzie do dwóch, trzech letniego dziecka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13204". 13204

KAWALER
Pomorzanin, lat 30, katolik, długoletni sekretarz zarządu gminnego, poszukuje jakiejkolwiek pracy z znajomością częściowa języka niemieckiego oraz pisania na maszynie. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13003". 13003

BYŁY
urzędnik z akademickiem wykształceniem, z praktyką rolną i lasowa, będzie uczciwym pomocnikiem w gospodarstwie rolnem lub rządcą. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13126". 13126

ROLNIK
wyższe studja, kilkunastoletnia, samodzielna praktyka w Poznańskiem, dokładna znajomość spraw administracyjnych i organizacji gospodarstw, poszukuje posady na wsi na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13186" 13186

GOSPODYNI-
kucharka, szkoła gospdarcza, obeznana wszelkiej pracy wchodzącej w zakres gospodarstwa domowego, podwórzowego, szuka posady od 1 czerwca — najchetniej na wieś do samotnej osoby, plebanja, dwór lub przy mieście. Zgłoszenia przyjmuje do 30 kwietnia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 13103". 13103

Kupno

MOŻESZ NIE MIEĆ
serca, majątku, rozumu — ale garderobę musisz mieć na sobie, choćby używaną. Wstąp i kup w Centrali: Pierackiego 25, m. 2 13118

PATEFONY,
płyty gramofonowe, maszyny do szycia — kupuje. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 13027

KUPUJĘ
noszoną garderobę, bieliznę, — przychodzę do domu. Bracka, 10/7 podwwórze. 13199

METRONON
taktomierz z dzwonkiem zakupi Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 13195

KUPIĘ
fortepian, pianino, futro męskie, damskie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13216" 13216

KUPIĘ
bufet, stoliki i krzesła do lokalu cukierniczo - kawiarnianego: Gołębia 2, II piętro, m. 6. 13100

KUPUJĘ
ubrania męskie noszone, spodnie, obuwie męskie — płacę dobrze. — Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 13177

KUPIĘ
okazyjnie płaszcz lub materjał na płaszcz damski. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13213". 13213

KUPIĘ
1/2 kg włóczki pastelowej. — Helclów 25, mieszkanie 8. 13152

KUPUJEMY
dywany ręczne, perskie, kilimy, płacimy najwyższe ceny. Halpern, — Kraków, Poselska 18. 12845

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby kupię. Florjańska 3/8. 13217

SREBRO
stołowe kupię. Florjańska 3/8. 13219

UWAGA!
Kupi katolik pierścionek, łańcuszek, branzoletkę i t. p. — płaci najwyższe ceny. Kraków, Szpitalna 18, I p. m. 2. 13159

GARDEROBĘ
męską, damską, dziecinną stale kupuję: Kraków, Wielopole 10 — Wyrwicz. 13025

JADALNIĘ
sypialnię, tapczan kupi wysiedlony. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13060". 13060

UBRANIA,
bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 13061

SYPIALNIĘ
oraz jadalnię nowoczesną kupię. Zgłoszenia Rynek Główny 39 m. 4. Od godz. 2—4. 12973

GABINET
nowoczesny oraz tapczan kupię na tychmiast. Zgłoszenia: Rynek Główny 39 m. 4. Między 2—4. 12972

KUPUJE
noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24 13057

NOSZONĄ
garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Gazowa 11/14. 12783

PIANINO.
fortepian, patefon kupi wysiedlony. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13061" 13061

WÓZEK
na bliźnięta kupię. Zgłoszenia: Bronowice Małe, ul. Wesele 3 — Nowiński. 13101

„WILK I KUTER"
maszynę, bliźniak rzeźniczy, z motorami, kupię. — Zgłoszenia, dokładny opis, cena: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12923". 12923

UWAGA! PIANINO
kupię lub wypożyczę. Oferty pisemne pod „Zaraz" Biuro Zgłoszeń. Mikołajska 6, I piętro. 12928

GITARĘ
hawajską kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 749k". 749k

KUPIMY
natychmiast kasę żelazną, sypialnię, tapczany, — szafy, stoły — i krzesła. Zgłoszenia: Florjańska 47, m. 5. 12858

ZĘBY
stare, różnego rodzaju kupuje i przerabia. Płaci najwyższe ceny. Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 27, m. 3, parter. 13074

KUPIĘ
konserwator na lody i maszynę do mrożenia. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13088" 13088

PIANINO,
fortepian kupi ksiądz. Handlarze wykluczeni. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 13089". 13089

KUPIĘ
płaszcz damski letni, najchętniej trencz lub impregnowany. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13093" 13093

KUPIĘ
futro damskie, dość obszerne. — Oferty szczegółowe: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13121". 13121

KUPIĘ
urządzenie kuchenne, względnie kredens. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13111" 13111

BIŻUTERJE
złotą kupię, najlepiej zapłacę — ul. Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, 3—6. 12901

SALON KOMISOWY
Przyjmujemy w komis na dogodnych warunkach Wiślna 9. 13157

ZŁOTE
pierścionki branzolety, łańcuszki kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 13156

WÓZEK
dla lalki, lub hulajnogę kupię — dla wysiedlonej Danusi. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 13131". — 13131

WARTOŚCIOWE
przedmioty, meble, kryształy, obrazy, aparaty fotograficzne, nakrycia stołowe kupuję: Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 13026

KUPIĘ
używany kocioł parowy na niskie ciśnienie 1-2 atm. powierzchni ogrzewalnej 4—5 m. sześc. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13182" 13182

WÓZEK
sportowy kupię w dobrym stanie. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 13143". 13143

GARDEROBĘ NOSZONĄ
kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, Sklep. 12883

PIANINO
kupię z rąk prywatnych okazyjnie, do nauki początków. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12704". 12704

KUPIĘ
złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2, godz. 16—18. 12833

SYPIALNIE, JADALNIE,
oraz wszelkie inne urządzenia domowe, biurowe kupuje, — płaci najwyższe ceny gotówką: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12834

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 12903

MASZYNY
do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

DYWAN,
kilim, brylant, kraty do okien, kanapę, zakupi Pośniech, Starowiślna 21. 12877

PIANINO,
fortepian — kupi prywatnie nauczycielka. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12739". 12739

UNDERWOOD,
Remingtona itp., znakomite, prywatnie kupi dwie Sernak, Senacka 6. 12917

LINONOLEUM
szerokie dwa — długie około sześć kupi Sernak, Senacka 6. 12918

ZŁOTE
wyroby, aparaty i przybory fotograficzne, kryształy, kupuję. Aleja Słowackiego 18, m. 5. 12876

KUPUJĘ
stare srebro, płaci najwyższe ceny, wyrabia srebro stołowe. — Grodzka 10 w podworcu. 12905

ZŁOTE
korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 11095

MASZYNĘ
do szycia damską, krytą, kupię Podać cenę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13132". 13132

KRYSZTAŁY,
obrazy, dywany, kilimy, — różne rzeczy używane przyjmuje do dużej wystawy. — Szybka korzystna sprzedaż zapewniona. Koncesjonowany Sklep Komisowy Plac Dominikański 4 (Uwaga na adres!!). 13218

WÓZKI DZIECINNE
lalkowe, hulajnogi, rowerki, oraz części — nawet zupełnie zniszczone — kupuje, zamienia, precyzyjnie naprawia, odnawia. Zakładanie gum. — „Zameczek", Kalwaryjska 36. 13158

SAMOCHODY CIĘŻAROWE
kilka wozów ponad 3 t., z przyczepkami lub bez, w dobrym stanie, zaraz poszukiwane. Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 13102". 13102

FLORIAŃSKA 7
I. p. Dom Komisowy przyjmuje do komisowej sprzedaży: meble garderobę, porcelanę, obrazy. 13190

Sprzedaż

UWAGA!!
Pilniki warsztatowe, kit szklarski, Ultramarin-farbę dostarcza przedstawiciel fabryk niemieckich Krakan, Siemiradzkiego 21/2. — Telefon 1-55-50. 12990

MASZYNY
do pisania sprzedam natychmiast Krakau, Siemiradzkiego 21/2. 12991

CEMENT
(dwa wagony) — sprzedam. Wiadomość: Grygny, Kraków, Wadowicka 45, oficyna, od 12—14. 13110

HERBATĘ
namiastek firmy Franciszek Fuchs Synowie, w doskonałym gatunku, poleca Hurtownia Kupców Polskich, Kraków, Krupnicza 11. 13114

CAŁUSKI
Gurgula luzem poleca Hurtownia Kupców Polskich, Kraków, Krupnicza 11. 13115

RUBEL
srebrny — Jubileusz Romanowych, sprzedam zbieraczowi. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13138". 13138

SPRZEDAM
płaszcze męski, damski, suknie, frak, kostjum, kryształy, obrazy, walizę, patefon, nakrycie stołowe: Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 12137

WÓZEK
sportowy sprzedam: — Dębniki, Dębowa 10. 13095

CUKIERNICY!
Aromaty do ciast, pomadek, likierów, barwiki: — Topolowa 10/3, Kraków. 12824

SPRZEDAM
3 poduszki w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12857" 12857

PARCELĘ
przemysłową w Krakowie, tor kolejowy, 900 sążni, cena 110.000, sprzedam — pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Kraków, Konarskiego 27, m. 7, między godziną 5—7. 13105

SPRZEDAM
zegar antyczny z przepiórką i kukułką: — Józefa Piłsudskiego 36, m. 1. 13106

FUTRO
kangurowe męskie sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13108" 13108

BLUZKI
wiosenne i letnie, swetry i sweterki, trencze damskie i męskie, szlafroki i wiele innych rzeczy — sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 13162

DOM KOMISOWY,
plac Szczepański 2 kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis rozmaite przedmioty. 13160

MASZYNY
do pisania, kasy kontrolne wszelkiego rodzaju dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Kurniki 1, narożnik placu Matejki. 12373

GOSPODYNI
każdej niezbędny jest młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, maku, korzeni, kasz, zboża i t. p. do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21-22. 12031

PŁASZCZ
damski sprzedam. Zwierzyniecka 10 m. 14. 12898

ZAKOPANE
Biuro Zleceń „Morskie Oko" sprzeda wille, — pensjonaty — od 15.000.— do 280 tys. zł., parcele budowlane — od 10.— zł. za metr kwadratowy. — Kontrakty rejentalne natychmiast bez przeszkód. Wystrzegać się ulicznych pokątnych pośredników. 631k

ROWERY
nowe, damskie, męskie sprzeda skład — Kraków, Dominikańska 3 m. 7. 12518

PATEFON
walizowy sprzedam: Mikołajska 6, I piętro (4). 12919

NAJKORZYSTNIEJ
sprzedaje kamienice, wille, domy, parcele, majątki, gospodarstwa: „Informator", — Kraków, Pijarska 19. Duży wybór! Informacje bezpłatnie! 677k 677k

KUBIŃSKI,
Zakopane, koncesjonowane biuro sprzedaży nieruchomości, — ul. Krupówki 28, — ma do sprzedania okazyjnie kilka will i parcel. 760k

DOM
z ogrodem pod Krakowem — natychmiast wydzierżawię — 50 zł. Zwierzyniecka 9, „Polonja". 13079

SPRZEDAM
gramofon, serwetę na stół: Kraków, Starowiślna 12, m. 6. 13090

SMOKING
mało używany na wysokiego mężczyznę odkurzacz elektrolux okazyjnie do sprzedania: Sienkiewicza 14, m. 11. 13091

DESKI,
bale liściaste — iglaste 1—4 kl., dyktę, fornier — sprzeda z likwidacji Krzyżanowski, Rozwadów n. Sanem. 775k

SKLEP
pralni chemicznej i pracownia z urzadzeniem, do sprzedania — nadaje się także na inny interes. Wiadomość: Kościuszki 21, mieszkanie 5. 13125

TRAKTOR
marki Skoda z dwoma przyczepkami, do sprzedania: Kaliciński, — Dębniki, Zamkowa 12. 13127

SPRZEDAM
okute, zaszklone okna, drzwi w dobrym stanie: Stara Olsza — Stefan Kawula. 13128

SPRZEDAM
3 mtr. kamgarn bielski na ubranie lub kostium, ciemny w paski. Szlak 13, 22 II p. 13133

ZBIÓR
znaczków polskich niestemplowanych, stemplowanych do sprzedania: Gotfryd, Basztowa 18. 13099

UPRZĘŻE
rolnicze dostarcza Zakład Rymarski Zygmunta Chorabika — Kocmyrzów, tel. 28. 13136

KAWĘ
konserwową, namiastek z cukrem w kostkach, w dobrym gatunku — poleca Hurtownia Kupców Polskich — Kraków, Krupnicza 11. 13116

WAGA
uchylna do sprzedania. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13118".

KAFLE
na piece pokojowe i kuchenne, nowe, do sprzedania: Kraków, Królowej Jadwigi Nr. 21. 13120

PIANINA,
maszynę do liczenia, patefon walizkowy, harmonię sprzedam — kupuje, sprzedaje, zamienia wszystkie rzeczy Dom Komisowy „Nowość", ulica Jagiellońska 2. tel. 15935. 13164

SPRZEDAM
kilim, narzutę, obrazy. Sołtyka 10 m. 7. Oglądać w godz. 14—17. 13153

SALONOWE MEBLE,
dywan, chodnik pluszowy, kilim, portjery, obrazy, zegar antyczny, gramofony szafkowy i walizkowy. Grottgera 30, II piętro. 13151

SZORY
w dobrym stanie do sprzedania. — Choralnik, Kocmyrzów, tel. 28. 13135

OKAZJE.
Morgowa parcela przy autostradzie 8 km, Kraków — 6.000. Parcela budowlana przy autostradzie — 400 sążni, pod Krakowem 8.000. — Dom czteroubikacjowy, parcela przy autostradzie pod Krakowem. Okazja: parcela 254 sążnie, wodociąg, elektryka, przystanek tramwajowy 36.000. — Parcela 4 i pół morgi ziemi ogrodowej pod Krakowem 40.000 Willa dwudziestoubikacjowa — miejsce letniskowe — 40 km. — Kraków, komplетne urządzenie — gotówką 40.000. Kamienica uprzemysłowiona, duży ogród 140.000. Sprzedam natychmiast. Kraków, Zamenhofa 8, — parter lewo. 13214

PARCELA
(Prądnik Czerwony) około 400 sążni 12 m cena 7.000. — Parcela willowa (Prądnik Czerwony) 230 sążni cena 23.000 sprzeda właściciel: Krzyżanowski, — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 17.

PARCELĘ
sześćsetsążniową, uzbrojoną, śródmieście 120.000. Willę nowobudowaną, jednorodzinną 38.000. — Parcelę dwustusążniową, uzbrojoną 26.000 — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 13176

PIECE
kaflowe białe — kolorowe, nowe sprzedam, Podgórze, Limanowskiego 33 m. 1. 13183

FLORIAŃSKA 7
lis „Kamczatka" płaszcz damski, buty z cholewami nr. 41, marynarki letnie, piękne obrusy, kryształy, srebrne papierośnice, dywany perskie. 13191

PRZYJMUJE
wszystko w komis oraz kupuje Koncesjonowany Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 13198

Ostrzeżenie!
Zwracamy uwagę, że
Józef Plockie
nie posiada z naszej strony żadnego upoważnienia ani zezwolenia handlowego.
Jakiekolwiek wykroczenia osobistej natury karane będą według postanowień prawnych.
WIPLA-DRUM
Kattowitz-Krakau
Dentaria-Verkauf.

MASZYNĘ
do szycia piękną okazyjnie sprzeda: Starowiślna 14, m. 2. 13211

OKAZJA!!!
Pełne serje Generalgouvernement sprzedaję! „Fidncia" Florjańska 3. 13209

DWUPOKOJOWY
domek, ogródek, Rabka, wynajmę sprzedam. Wiadomość: Lubomirskiego 5-28. 13192

GARNITUR
nowy: szafa czterodrzwiowa, szafka nocna, łóżko lustro sprzedam. Kraków, Kątowa 1, m. 10, godz. 5—7 wieczór. 13189

SPRZEDAM
do sadzenia: ziemniaki wczesne „Janówki" i fasolę tyczną białą „Jasiek". — Kraków, Al. Skrzyneckiego 6. 13154

LIS SREBRNY
(imitacja) i lis czerwony sprzedam. Topolowa 33, Sklep tytoniowy. 13163

ŚLUBNĄ
suknię, sportową, torebkę algapową, kredens pokojowy, samowar sprzedam. Szewska 14/8, oglądać 2—5. 13203

OKAZJA!
Maszyna do pisania biurowa „Smit Bros" 850 zł. sprzedam. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 13203

MASZYNY
do pisania marki „Underwood", Royal, Mercedes, Olympia, sprzeda firma „Adler" — Marka 25. 13196

OTOMANA
nowa do sprzedania. Bandurskiego 30, sklep. 13205

JADALNIĘ
kompletną, kredensy pokojowe, odkurzacz i froterkę elektr., kilimy, patefon — okazyjnie sprzeda Hala Meblowa. Wiślna 4, parter. Kupuje wszelkie meble, płaci gotówką. 13023

MASZYNY,
patefony, biurka szafy, stoły, różne rzeczy używane sprzeda — Koncesjonowany Sklep Komisowy Plac Dominikański 4. (Uwaga na adres!!). 13221

Lokale

MŁODE
małżeństwo poszukuje ładnie umeblowanego pokoju z łazienką. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12756". 12756

POKÓJ
umeblowany dla Pana na stanowisku — śródmieście — od 1 maja do wynajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13092" 13092

POSZUKUJĘ
2 pokoi umeblowanych lub nie, z łazienką, w okolicy Akademji Górniczej. Oferty Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 770k". 770k

NOCLEGI
wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 12895

POKOIKU
skromnego, umeblowanego, niekrępującego, — przy samotnej Pani, poszukuje solidny, wypłacalny, starszy kawaler. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13148". 13148

ZA
ciepły suchy pokój nieumeblowany, ewentualnie z piecem kuchennym, da kaucję i czynsz solidny lokator — Polak. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13124". 13124

OKAZJA!
Czteropokojowe, pełnokomfortowe, obszerne, ogród, garaż (Dębniki), 115 złotych — wolne: Mikołajska 6, — Biuro Szachowskiego. 13117

PROFESOR
poszukuje dobrze umeblowanego pokoju centrum. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13167". 13167

POKÓJ,
kuchnia, pełny komfort, przy przystanku tramwajowym, Osiedle Oficerskie — do wynajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13139". 13139

2—3 POKOJE,
kuchnia, przynależności, stały płatnik, czynsz zgóry, zaraz wynajmę. Zgłoszenia: Krowoderska 27 m. 1. 13141

BUDYNEK
pofabryczny w obrębie Krakowa wynajmę. Konieczny plac przed budynkiem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13147". 13147

POKOJU
umeblowanego, niedrogiego, w śródmieściu, poszukuje urzędniczka Polka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13122". 13122

SAMODZIELNA
panna poszukuje zaraz niekrępującego pokoju. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13179". 13179

WILLI, DOMU
wygodnego z ogrodem lub polem dobrą komunikacją niedaleko Krakowa poszukuje do wynajęcia zaraz rodzina aryjska. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 13185". 13185

POSZUKUJĘ
mieszkania 3 pokojowego z umeblowaniem od 1. V. lub 1. 6. — komfort, ogródek blisko przystanku tramwajowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13215". 13215

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący. Pierackiego 23, m. 1. 13220

NOCLEGI,
śródmieście. Asnyka 5, drugie piętro. Kowalska 13210

2 POKOJE
umeblowane. — luksusowe szuka pewny płatnik. Czynsz naprzód. Goniec Krakowski Kraków „Nr 13130". 13130

Matrymonialne

EMERYT
samotny, po 50, bez majątku, — znajomość niemieckiego, pomoże prowadzić Pani, posiadającej przedsiębiorstwo, handel na prowincji lub gospodarstwo wiejskie — w zamian małżeństwo. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 772k". 772k

DWAJ
średniego wzrostu, młodzi, garbaci, niewybredni melancholicy, prowincja — poznają Krakowianki o podobnych zaletach. Cel matrymonjalny. Poważne zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12920". 12920

PRZEMYSŁOWIEC
separowany, niezależny, zawrze znajomość z odpowiednią — cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13104" 13104

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA,
stenografji dwumiesięczne Kursy prof. Nycza, Senacka 6. 12655

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 12904

BEZPŁATNIE
udzielę lekcyj w zakresie szkoły średniej, podstawy niemieckiego także. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13112". 13112

DAMSKI,
dobry kurs kroju wezmę dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13107". 13107

KURSY WIECZORNE
niemieckiego, angielskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie. Szczepańska 7 m. 9. 13166

KOREPETYCJI
udzieli student U. P. z zakresu gimnazjum. Rutynowany. Specjalność niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13178". 13178

MAGISTER
udziela wzorowo lekcji zakresu gimnazjum. Honorarjum niskie. Oferty: Biuro Zleceń Majewski, Marka 27. 13206

Różne

PISANIE — TŁUMACZENIE
wszelkich podań, pism. Biuro, Basztowa 10/2, tel. 159-35. 12763

ZA NAUKĘ
maszynopisma — tłumaczenia niemieckie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13123". 13123

P. P. LEKARZE
dentyści. Ogłoszenie wczorajsze o wolnej placówce w Makowie Podhalańskim nieaktualne dentysta na miejscu. 13188

SPÓLNIKA
młodego szuka kancelarja adwokacka Kraków. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13181". 13181

AKTUALNE!
Nicowanie, prasowanie, reperacje garderoby — solidnie. Marka 20 I. p. ganek. 13208

KONCESJONOWANY
Chrześcijański Sklep Komisowy mieści się przy ul. św. Tomasza 30. Prosimy zanotować adres. 13197

WRÓŻBITA
światowej sławy poradzi najlepiej kabałą tarokiem egipskim. Siddharta — Kraków, Wybickiego 5 m. 2. 13170

UNIEWAŻNIAM
Ausweis na nazwisko Prusak Peter — Nowak Agnieszka. 13207

UWAGA!
Osobie, pożyczającej 5 tysięcy do handlu, dam dobre utrzymanie i 200 zł. miesięcznie! Zabezpieczenie kapitału na realności w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 13172". 13172

PŁACĘ
natychmiast wynagrodzenie administratorom domów, osobom prywatnym, każdemu, kto zawiadomi mnie, które realności są zaraz do sprzedania. — Chcę kupić! Zgłoszenia: ulica Pijarska 19, pierwsze piętro — biuro. 676k

SPÓLNIK,
gotówka 10—20 tysięcy, do rentownego przedsiębiorstwa — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12896". 12896

KLIENTÓW
kancelaryj adwokackich Mgr. Antoniego Serafińskiego i Mgra Władysława Gertlera — Kraków, Wiślna 5, tudzież Dr Mec. Jassema Kraków, Starowiślna 17 — zawiadamiam, że zostałem ustanowiony substytutem tych nieobecnych adwokatów. — Adwokat Dr. Jan Walery Jaworski, Kraków, ul. Blich 4, telefon 163-86. 13096

OSTRZENIE
nożyków do golenia — 10 gr. — przyjmuje sklep S. Dobiszówna — Długa 29. 13134

ZAWIADAMIAM
moich Szanownych Klientów, że uruchomiłem moje Warsztaty Ślusarskie i wykonuję nadal solidnie wszelkie zamówienia w zakresie konstrukcyj budowlanych, naprawy maszyn, jak również elektryczne i gazowe spawanie. Teofil Tokarz, Kraków-Podgórze, ulica Wielicka 8. 12930

PATEFONY, PŁYTY,
membrany, części nawet zupełnie zniszczone — kupuje — sprzedaje, precyzyjnie naprawia — „Zameczek", Kalwaryjska 36. 13169

O PASZPORTY,
przepustki i t. d. podania niemieckie. — Interwencje. — Basztowa 10/2, tel. 159-35. 13165

MAM
koncesje elektrotechniczną poszukuję spólnika, — lub otwarcie sklepu elektrotechnicznego. — Wołowicz, Kraków, Zabłocie 41. 13146

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-66, 150-61, 150-62.